Nr. 86. [Należytość pocztową uiszczono gotówką.] NUMER ŚWIĄTECZNY. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN PO[LSKIEJ PA]RTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ciil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i reportaż 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca zarezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **40 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZ... TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Z ruin wojny ku człowieczeństwu

MARYA HAUSNEROWA.

Zbudzone dzwony.

...A kiedy nad ciemnią krypty zróżowiało rano,
Idzie po polach pogłos wiośniany, mocarny,
Rzuca na przestwór ciężki, niepewny i parny:
„Ze spiżu, hej! ze spiżu nam serca ulano...
„Pieśniarze wolności — dzwonim hymn odnowy,
„Choć ziemia się szczerzy kamieniem i grudą
„Lub pleśnią połyska — błotnianą i rudą,
„Swit zeszedł! Głos żywie: Halleluja! — nowy...“
Spływa wiślanym nurtem przez ugory ciemne
Jak dzwonny ton, zaklęty w złota płynne fale
Aż kędy mu oddzwonią szafirowe dale...
Szepty morza... odwieczne... bogate... tajemne.
A tym dzwonom, co zmogły grobowe oploty
W takt się skłonią drgające konwalii opale,
Z rosy łez najcenniejsze perły — i korale
Z ziemi krwi, dźwięczeć poczną w ton wdzięczności złoty.
Dla przyszłości, dla życia, wy — wczoraj boleśni —
Bierzcie pracę, trud łóżcie, wysiłek najsroższy.
Zbudzony dzwon, wolności odzew przenajdroższy
Sytym męki gra uszom nowe — boskie — pieśni...

Lwów, kwiecień 1922.

LWÓW, 15. kwietnia.

(ael). Nieumierającą nigdy nadzieją trwa ludzkość i ta zieleniejąca wiecznie świeżymi pędami nadzieja jest duszą jej istnienia, jest motorem jej zmagań i dążeń. Tysiąckrotnie zabijana, poraz tysięczny i pierwszy zmartwychwstaje z młodą, niezmożoną siłą, budząc kwiaty nowych pragnień, otuchę w owocność bytowania i wiarę w ziszczenie się snów o królestwie Bożem na ziemi, piastowanych przez mozolące się i cierpiące wieki.

Z otchłani najgłębszego upadku podnosimy się z odrodzoną mocą, by żyć i działać. Zmartwychwstajemy z pobojowisk wojny, z cmentarzysk nędzy, z kałuż poniżenia. Nieśmiertelna radość istnienia odradza się w nas po każdej klęsce, która zdawałoby się, sparaliżowała wszystkie ośrodki życia. Każdoroczna wiosna, rozkuwająca ziemię z okowów lodowej martwoty, jest symbolem nieśmiertelnej potęgi ducha.

Pogrom ludzkości, którego dokonał demon wojny, był tylko epizodem w tym wielkim boju o doskonałą, świetlistą przyszłość. Przypadliśmy w męce i strachu do ziemi, czując, jak pod plugawymi ciosami walą się zbezczeszczone ideały człowieczeństwa. Rozsypała nas, chorążych nowej zorzy, miłościwego dnia Wolności, Równości i Sprawiedliwości, burza, rozszczepiła na odłamy olbrzymie drzewo, którego konary były osłoną międzynarod. rzeszy wydziedziczonych.

Ale zorganizowany świat wrogów pomylił się, sądząc, żeśmy zginęli, z prochu, kurzu i krwi wybił się znowu ku wiecznemu błękitowi sztandar cierpiącego i bojującego ludu. Świeże, wiosenne soki krążyć znowu poczynają, wzbiera moc, ujarzmiona ale niezabita.

Dzieło zjednoczenia Proletaryatu do dalszej walki, aż do zwycięstwa, dokonywa się w oczach. Cudowne dzieło odrodzenia staje się faktem. Zmartwychwstajemy z czeluści, w którą zepchnęła nas wojna. Czujemy młodość, wiosnę, życie! Z zaciśniętymi zębami, z sercami płonącemi żądzą dalszego boju idziemy ku dniu tryumfu.

Bez zwłoki.

Dotychczasowe rządy w Polsce miały trudne zadanie do rozwiązania. Jak je rozwiązywały i rozwiązują, wiemy dobrze. Można bez przesady powiedzieć, że jeżeli jest jakiś postęp, jest lepiej, w tej czy innej dziedzinie, to stało się to wbrew rządom, a chcąc już być najbardziej pobłażliwym mimo rządów.

Fatalista mógłby powiedzieć: Polska ma szczęście, lub też: zbieg okoliczności był łaskaw dla nas.

Inaczej być nie może, w stosunkach powojennych, w kraju wojną zniszczonym, gdzie rząd nie może zdobyć się na jasny program, na konsekwencye i wolę do jego zrealizowania. Zapewne nie jest to łatwo, ale rząd jest na to, aby i trudne rzeczy załatwił. Podejmuje się przecież dobrowolnie zadania rządzenia. Nikt przecież nie zmusza to czy owo stronnictwo, czy też tych lub innych ludzi do rządzenia. Przeciwnie, widzieliśmy, jak stronnictwa ubiegają się o rządy, ile wysiłków robią, by tylko dostać się do władzy. Dostawszy się zaś po krótkim czasie, po paru eksperymentach z trzaskiem i hukiem odchodzą, nie spełniwszy nadziei niczyjej, pozostawiając w najlepszym wypadku dawny stan rzeczy.

Tymczasem zaś trudności się piętrzą, i to co wczoraj można było zrobić łatwiej, dziś już trudniej. Do najtrudniejszych zagadnień należały **sprawy finansowe**. Wszyscy o tem mówili i każdy w Polsce miał swój program. Naturalnie, każdy miał lepszy, od drugiego, i w kłótni o lepszy, nie robiono nic, aby ten czy ów realizować. Ta cudowność programów polegała na tem, aby tę, czy inną warstwę, czy klasę uchronić od ofiary i obowiązków.

Bo jakkolwiek zagadnienie finansów jest trudne, to jednak, jedno jest w nim pewne, że bez płacenia przez obywateli podatków, rozwiązać się nie da. A wiemy, że w ciągu 19 i 20 roku, podatków prawie nie płacono. Wiemy, że zbogaconych na wojnie do świadczeń na rzecz państwa nie pociągnięto. Cóż więc dziwnego, że budżet normalny państwa przedstawiał się źle i że marka stała nisko.

Zdolność podatkowa jest zależną jednak od produkcyi i trzeba było wszystko zrobić w tym kierunku, aby to podstawowe źródło uruchomić. I tu dochodzimy do istoty zagadnienia i błędów rządów dotychczasowych.

Kapitał prywatny nie kwapił się, aby w produkcyi szukać dla siebie zysków. Wolał pójść na spekulacyę, a jak wiemy z ostatnich wypadków w Sejmie i w salach sądowych, na spekulacyę zbrodniczą.

Powinien więc był rząd objąć wiele dziedzin produkcyi sam, i wyręczyć kapitał prywatny, a równocześnie spekulantów i oszustów ścigać.

I istotnie z początku robiono wiele, uruchomiono wiele fabryk i warsztatów — nie ścigano natomiast spekulantów. Później jednak zmieniono tę politykę, gdy kapitaliści i ich przedstawiciele w Sejmie, zaczęli walczyć z tak zwanym etatyzmem. Zlękli się bowiem, żeby rząd nie udowodnił, że nie są oni nie do zastąpienia.

Dziś jesteśmy więc świadkami jak rząd oddaje wszystko co ma, prywatnemu kapitałowi. Oddaje więc saliny w Kałuszu, odbenzyniarnie w Drohobyczu, żeglugę na Wiśle i wiele innych.

Jedną z najważniejszych obecnie spraw jest sprawa mieszkaniowa, i z nią związana sprawa ochrony lokatorów. W czasie wojny, rządy, chcąc zapewnić dach nad głową rodzinom walczących, wydały ustawę, że nie wolno rodzinom walczących wypowiadać mieszkań. Później, gdy nie budowano, a ludność miast się powiększała, ustawę rozszerzono na wszystkich.

Po skończonej wojnie, zwłaszcza po wprowadzeniu wolnego handlu zbożem, zażądali kamienicznicy, wolnego handlu mieszkaniami. Jakby to wyglądało, to wiemy. Człowiek żyjący z pracy, nie znalazłby spokojnego kąta. Wytworzyłoby się położenie, zmuszające ludzi, do rozpaczliwego kroku, któryby wstrząsnął całem życiem politycznem. Właściciele domów tem się nie trapią, liczą na wojsko i policyę. Prowadzą zajadłą agitacyę,, wskazując, że właśnie dla tego, że jest ochrona lokatorów nic nikt nie buduje.

Panowie ci trafiają naturalnie do stronnictw w Sejmie, i narodowa demokracya, prowadzi w w ich imieniu na tym terenie walkę.

Wypadałoby tu zapytać urzędników i inteligencyę, zwłaszcza we Lwowie, tu bowiem te warstwy stanowią rdzeń stronnictwa pp. Głąbińskich i Adamów, co oni na to? Ale pomińmy to.

Kamienicznicy mówią, że mają kłopot z domami, że się rujnują, że nie mają z czego ich utrzymać. Jedna jest na to odpowiedź prosta: pozbądźcie się kłopotu! Sprzedajcie wasze domy, a zyskacie 100 proc., tak jak zyskali ci, którzy wam sprzedali.

Handel domami, jest tak notoryczny, że można śmiało powiedzieć, że zaledwie 10 proc. jest właścicieli przedwojennych. Obecni właściciele, to dorobkiewicze wojenni. Im to na rękę idzie narodowa demokracyja i chce znieść ochronę lokatorów. Naturalnie zawsze w imię „wyższych“ celów, nawet „narodowych“.

Bo ci panowie chcą wmówić w naiwnych ludzi, że bez wolnego handlu mieszkaniami i wysokich czynszów, budować się domów nie będzie,

Tak jednak nie jest. Są ustawy w Anglii, w Niemczech, które ułatwiają budowanie nowych domów, mimo, że czynsze są przedwojenne i że jest także ustawa o ochronie lokatorów.

W Sejmie, w Warszawie w roku zeszłym, w komisyi dla spraw miejskich taką ustawę opracowano. Z komisyi tej ustawa odeszła do komisyi skarbowo- budżetowej i dotąd tam zalegała. Dopiero tuż przed świętami, pod naciskiem posłów PPS., zaczęto nad nią radzić, powierzając ją subkomisyi z 5-ciu. Dopilnujemy, żeby wydostała się jak najprędzej na Sejm i żeby była uchwalona.

Ustawa polega na tem, że zmusza rząd do budowania własnych budynków na swoje potrzeby Powtóre zmusza Banki do budowania własnych domów dla swoich urzędników z biur. Wysoko opodatkowuje place niezabudowane.

Wreszcie podnosi czynsze obecne nawet do 300 proc. w porównaniu z czynszami przedwojennymi na rzecz budowy nowych domów.

W praktyce będzie to tak, że większe miasta utworzą komitety budowy, które pobierać będą nadwyżkę czynszów. Z pieniędzy tych, spółki lub też poszczególni ludzie będą mogli pożyczać na budowę za bardzo małym procentem. Domy tak wybudowane, będą wolne od podatku i ochrony lokatorów.

Różnice czynszów w takim domu nowo wybudowanym z domem starym, pokryje się z funduszu budowy. Ustawa więc stwarza pewny kapitał i zabezpiecza, by wyłącznie służył na cele budowy.

Nie możemy szczegółowo tej sprawy omówić. Przykłady z Anglii i Niemiec dają jednak gwarancyę, że w praktyce rzecz jest dobra i da się przeprowadzić. Ale właśnie dla tego kamienicznicy występują przeciw ustawie i dlatego trzymano ją w komisyi skarbowo- budżetowej. Ministerstwo finasnsów także stwarza trudności, bo tam jest ten kierunek przeciw etatyzmowi, a i przy tej ustawie etatyzm tam widzą.

Oporne stanowisko ministerstwa skarbu, obojętność rządu i wreszcie stronnictwa, które w interesie kamieniczników utrudniają wejście w życie ustawy, polityką swoją podcinają największą gałęź przemysłu, bo ruch budowlany.

Jaką przez to wyrządzają szkodę, społeczeństwu i państwu, to dość powiedzieć, że przed wojną w przemyśle budowlanym pracowało na ziemiach polskich milion ludzi. Dziś ci ludzie są bez pracy, powiększają o tyle zastęp tych, którzy i z innych przyczyn w innym rodzaju przemysłu pracy znaleźć nie mogą.

Sprawa rozbudowy miast, uruchomienia przemysłu budowlanego, jest jedną z najważniejszych, jakie stoją na porządku dnia. Gdybyśmy mieli rząd, któryby pojął znaczenie tej sprawy w całej jej rozciągłości, to z pewnością bez wielkich trudności już w roku bieżącym, życie miast biłoby dawnym tętnem.

Obok ruchu budowlanego, czekają roboty z działu komunikacyi, mianowicie drogi wodne, kanały.

Niedobór kolejowy w wysokim stopniu zależy od rozbudowy sieci dróg wodnych. Na drogach wodnych można bowiem materyały budowlane, węgiel przewozić daleko taniej i nie przeciążać kolei. Pozatem otworzyłoby się pole pracy dla dziesiątków tysięcy ludzi.

W konsekwencyi zaś otworzyłoby się źródła podatkowe dla państwa, pieniądz nabrał by wartości i powrócić byśmy mogli wkrótce do czasów pokojowych.

Ale, jak powiedzieliśmy na wstępie, trzeba mieć rząd, któryby miał program i wolę do jego przeprowadzenia. Rząd, któryby nie robił polityki rekinów kapitalistycznych, wojennych dorobkiewiczów, rząd, któryby rozumiał potrzeby mas ludowych i potrzeby państwa.

Jakby zresztą nie było, sprawy ruchu budowlanego, wyminąć żaden rząd nie może, sprawa ta, jest koniecznością żywiołową i musi być załatwiona bez zwłoki.

A. Hausner.

—•—

W sprawie ruchu budowlanego.

Odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów, w składzie ministra pracy Darowskiego, ministra przem. i handlu Ossowskiego, wiceministra kolei Eberhardta i wicemin. rob. publ. Ryczyńskiego. Pozatem w posiedzeniu wzięli udział pp.: Gross, dyrektor zakładu kredytowego dla Małopolski, dyr. Banku Komunalnego, Szenwald, dyr. Banku Budowlanego, Libicki prezes Warsz. Tow. Kredytowego Miejskiego, oraz Drzewiecki, b. prezydent m. Warszawy.

Narada dotyczyła akcyi budowlanej i doszła do wniosku, że należy wnieść do Sejmu projekty ustaw: 1) w sprawie zwolnienia na lat 20 od podatków nowo wybudowanych domów, oraz domów gruntownie przerobionych; 2) w sprawie gwarancyi skarbu Państwa dla obligacyi banków, kredytujących nowe budowle.

Zanim sprawy te będą przez Sejm uchwalone należy, zdaniem narady, zwrócić się natychmiast do min. skarbu i Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej o dotacye zakładom kredytowym w Małopolsce, Bankom Komunalnemu i Budowlanemu, które ułatwiłyby tym instytucyom akcyę kredytową.

Pozatem postanowiono odbyć dziś naradę w ministeryum Skarbu dla rozpatrzenia wniosków min. robót publicznych w sprawie kredytów dla samorządów tych miast, które, zgodnie z wykazami min. pracy, skupiają największe ilości bezrobotnych. Kredyty te mają być użyte na inwestycye, których projekty wpłynęły do min. robót publ. Zgłoszeń ze strony samorządów jest na przeszło 3 miliardy, ale skonkretyzowanych projektów zgłoszono na 961 milionów. Narada dzisiejsza, w której wezmą udział przedst. min. pracy i min. rob. publicznych, zajmie się rozpatrzeniem tych projektów. Min. Skarbu wyraziło już zgodę na udzielenie kredytu w wysokości 961 milionów.

—•—

Wzorowa kooperatywa.

Kres zniesienia państwowej gospodarki aprowizacyjnej był momentem przełomowym w rozwoju kooperatyw spożywców. Silnie rozgałęziona akcya obronna spożywców przed wyzyskiem spekulantów i handlarzy, wytworzyła niezliczone zrzeszenia, zwane u nas popularnie „konsumami". Nowa ustawa sejmowa nadała im miano „spółdzielni", określając równocześnie, co pod to słowo ujętem być może.

Tak więc wprowadzenie wolnego handlu, jak i konieczność rejestracyi, oraz nałożenie przymusowe wszystkim tym organizacyom jednolitej formy statutowej, wykluczającej uprawianie pod firmą spółdzielni interesów spekulatywnych — były tymi czynnikami, które wywarły silny wpływ na dalsze kształtowanie się tego ruchu u nas.

Faktem jest, iż pod pokrywką pracy społecznej ukrywało się nieraz gniazdo ludzi złej woli, szkodzących tak otoczeniu swemu, jak i dobremu imieniu kooperacyi, lecz na szczęście wypadki te były nadzwyczaj rzadkie i z zadowoleniem już dziś stwierdzić można, że uczyniono w tym kierunku znaczny krok ku lepszemu. Zrzeszenia organizacyjne słabei niezwiązane nicią zrozumienia i współpracy dla idei nowego ładu gospodarczego — musiały zamrzeć, lub są w toku likwidowania, czy przeistaczania się. Natomiast twory oparte na uświadomieniu swych członków, na wyrobieniu organizacyjnem, karne i solidarne w występowaniu, rozwijają się jak najpomyślniej, świadcząc pełnię usług swym członkom.

W takich wypadkach wolny handel stał się — wbrew krakaniu niechętnych — wzmocnieniem życia i rozwoju spółdzielni, która jedyna chroniła ich przed rozszalałemi orgiami hyjen paskarskich. Liczne spółdzielnie nasze, grupujące przeważnie proletaryat robotniczy, wykazują już obecnie nadzwyczaj silny rozrost gospodarczy i są na najlepszej drodze do osiągnięcia tych celów, jakie pracy spółdzielczej wytknęli pierwsi jej pionierzy z Roczdel.

Pragnąc szerszą publiczność zaznajomić ze stanem i rozwojem niektórych wzorowych spółdzielni spożywców w Polsce, pomieszczamy poniżej krótkie streszczenie sprawozdania z działalności za rok 1921 jednego z najliczniejszych i najlepiej zagospodarowanych stowarzyszeń.

Jest niem Stowarzyszeie „Jedność" w Częstochowie, założone w r. 1913, które licząc 8.460 członków, obejmuje wraz z rodzinami około 60 proc. ludności chrześcijańskiej Częstochowy. (Poza tem stowarzyszeniem istnieją też inne, a między niemi kilka stowarzyszeń, obejmujących ludność żydowska).

„Jedność" częstochowska rozwijała się od początku nadzwyczaj pomyślnie, a obrazem tego może być choćby kilka poniżej przytoczonych cyfr:

Rok	Ilość członków	Wpłacono udziałów	Sprzedaż roczna	Uzyskana nadwyżka do zwrotu czł.
1914	812	40.031	368.096	10.306
1916	1053	48.830	803.450	10.659
1918	1551	73.730	891.290	21.299
1919	5002	218.907	6,811.574	111.488
1920	8462	1,339.262	45,518.747	1,664.879
1921	8460	8,156.745	262.853.210	7.082.215

Widzimy z powyższego, jak z małych zacząłków systematycznie wzrastało i rozwijało się to stowarzyszenie tak pod względem ilości członków, kapitałów udziałowych, jak i obrotów. Jak silnie jest tam zrozumianą potrzeba poparcia spółdzielni ze strony członków, dowodem być może też prowadzona przy kooperatywie tej Kasa Oszczędności, której wpływy w roku sprawozdawczym wykazują pokaźną sumę 4,826.543 mk. Prócz tego wykupili członkowie znaczną ilość obligacyi kredytowych, wypuszczonych przez „Jedność". Charakterystycznym i omal wyjątkowym u nas objawem jest też rachunek oszczędności i kaucyi personalu, na którym złożyli ci pracownicy 3,152.978 mk. Świadczy to nadzwyczaj dodatnio o zaufaniu i zainteresowaniu się życiem spółdzielni ze strony własnych pracowników, których w liczbie 170 osób zatrudnia Stowarzyszenie.

Stowarzyszenie posiada w mieście 30 (trzydzieści) sklepów, a łączne targi miesięczne w nich przy końcu 1921 roku obracały się około sumy 30 milionów mk. Posiada ono też własną piekarnię, która wypiekła chleba w ostatnim roku za 28,154.382 mk.; własną masarnię, w której przerobiono wędlin na kwotę 12,494.512 mk.; dalej własne składy drzewa i węgla, osobny „Bazar" dla sprzedaży artykułów łokciowych, obuwia, naczyń i t. p., własne składy nafty na przedmieściu miasta i t. p. Stowarzyszenie prowadzi również gospodę, w której wydawane są dla członków obiady i kolacye; posiada też własną bibliotekę i czytelnię.

Majątek Stowarzyszenia stanowią ponadto cztery własne domy, oraz dwa place w Częstochowie, figurujące w bilancie skromną kwotą 1,678.112 mk. Wspominać tu chyba nie potrzeba, że wartość ich dzisiejsza przekracza sumę omal 20-krotnie, co jest najlepszem zapewnieniem rozwoju spółdzielni.

Jak wielkie usługi spełniła spółdzielnia na polu walki ze spekulacyą handlarzy miejscowych, uświadamia nam sporządzona specyalnie statystyka cen, która wykazuje, iż towary sprzedawane przez Spółdzielnię były przeciętnie o 16'9 prc. tańsze od cen rynkowych.

Mimo tego była jeszcze „Jedność" w możności wypłacić członkom swym za rok ostatni nadwyżkę w wysokości 4 proc. od zakupów, jako zwrot nadebranego od cen kupna.

Tajemnicę tych powodzeń rozwoju znajdziemy jednak łatwo, gdy przeglądniemy wykaz prac Wydziału Społeczno - Wychowawczego, który poszczycić się może około 30 zebraniami członków, oraz setką innych posiedzeń i konferencyi, na których omawiano sprawy spółdzielni. To zrozumienie potrzeby pracy wychowawczej, to utrzymywanie ciągłego kontaktu z członkami pogłębia zaufanie do prac Zarządu i ciał kierujących, dając tem samem rozpęd szerokiej propagandzie spółdzielczej, która jest najlepszą gwarancyą dla przyszłości Stowarzyszenia.

Wydział społeczno - wychowawczy wydaje też własną gazetkę, która co dni 14 zawiadamia członków o ważniejszych zdarzeniach z życia spółdzielczego, oraz zawiera szereg informacyi gospodarczych. Urządzono ponadto kursy dokształcające dla pracowników spółdzielni, oraz części członków, na których wykładano wiadomości z tematów ogólnych, jak i z ruchu spółdzielczego.

* * *

Czytając to sprawozdanie, jakże wiele uwag krytycznych nasuwa się w myśli przy porównaniu tych wspaniałych rezultatów pracy spółdzielczej w Częstochowie, małej mieścinie Królestwa, z naszymi stosunkami we Lwowie. Rozbicie pracy na dziesiątki spółdzielni, brak omal zupełny pracy wychowawczej — tego głównego podłoża ideowego, bez którego ruch spółdzielczy nie ma najmniejszego znaczenia. Samem handlarstwem,

Z „Przemian"
PUBLIUSZA OVIDIUSZA NASBANA.
MYRRA.

. . . . Sam Amor powiadał,
Że nie jego grot ranę miłosną jej zadał
I że niewinne, Myrro, tir jego pochodnie.
Zagwią Styksu, jadem żmij wznieciła tę zbrodnię
Jedna z trzech Siostr. Złem — ojca swego nie mieć w cześci,
Ale w tej się miłości większa zbrodnia mieści.
Zalotnicy, z całego Wschodu młodź wybrana,
Ubiega się o ciebie; na męża i pana
Jednego z wszystkich wybierz — lecz między wszystkimi
Nie śnie znaleść się jeden, jedyny na ziemi.
Czuje to Myrra; straszny ogień zwalcza w sobie,
Pyta: dokąd mnie szał ten unosi? co robię?
Bogi! Miłości dziecka! Prawa tajemnicze
Rodziców! powstrzymajcie me myśli zbrodnicze!
A jeśli to nie zbrodnią? Uczucie rodzinne
Nie wyłącza rozkoszy miłosnej, co inne
Stworzenia bez wyboru łączy... — — — — —
— — — — — Myśli moje, gdzie mierzycie?
Precz nadzieje! Niech miłość w sercu nie wygasa
Lecz tylko jak do ojca. Skoro Cinyrasa
Jestem córką, w rozkoszy wspólnej się nie spoim
I ponieważ tak bardzo moim — nie jest moim.
Jakże szkodzi ten związek! Gdybym obcą była!
Ucieknę stąd, pożegnam cię, ojczyzno miła,
Byle zbrodni uniknąć. Ach, lecz miłość trzyma...
Chcę mówić z nim, dotykać, pieścić go oczyma.
Usta do ust przytulać, gdy więcej nie można.
Czegoż więcej śmiesz pragnąć, dziewczyno bezbożna?
Ile związków się miesza! ile imion tworzy:
Rywalka matki z własnym ojcem cudzołoży,
Siostra syna dla brata jest matką zarazem..
Czy przed siostr żmijowłosych nie zadrżysz obrazem,
Których pochodnie, winnych ścigają i dreszcze
Grozy budzą w ich sercach? Pókiś ciałem jeszcze
Nie zgrzeszyła, myślami swemi nie grzesz, ani
Nie czyń tego, co prawa tej natury rani.
Pomyśl, że wolno... Lecz on... czysty, bogobojny
Nie zechce.. O, gdyby czuł ten szał niespokojny!
A Cinyrasa rzesza gachów znakomita
W kłopot wprawia... sam nie wie — i córki się pyta —
Wymieniając nazwiska — czyją chce być żoną?
Zrazu milczy i z twarzą w twarz ojca utkwioną
Drży... a potem łzy ciepłe zalały oblicze,
Cinyras, sądząc, że to są trwogi dziewicze,
Osusza z łez policzki, usta do ust chyli. —
Zbyt szczęśliwa tem Myrra. Spytana po chwili,
Jakiego chce mieć męża: — Tobie podobnego —
Rzekła. On chwali chęci, nie wiedząc, dlaczego
Tak wybrała. — Bądź zawsze — rzecze — dla rodzica
Z taką miłością..., Na te wyrazy dziewica
Twarz pochyla w poczuciu winy nazbyt wielkiej.
Północ była. Rozwiewał się we śnie trud wszelki
Ciała z duchem... Myrra czuwa niezmożenie...
Dyszy namiętność... straszne znów budzi pragnienie.
To wątpi... to próbować chce... Wstyd ją zalewa...
I pragnie... i co robić — nie wie. Jak pień drzewa
Ranny siekierą, gdy na cios ostatni czeka,
Nie wie, gdzie paść — a z wszech stron zguba niedaleka —
Tak chwiejąc się, ramiona zewsząd słaba dusza.
Tu się zwraca, to w tamtą stronę się porusza.
Niema rady! tę miłość śmierć ukoić musi...
Tak... umrze. Wstała: Niechaj powróz gardło zdusi!
I przepaskę u oddrzwi związawszy, westchnęła:
— Żegnaj, drogi... i pomyśl, dlaczegom zginęła.
Poczem niewzbronną szyję chce wstęgą oplątać.
Doszedł szmer uszu mamki, co się zwykła krzątać
W izdebce koło komnat wychowanki swojej.
Wstała staruszka i drzwi otwarła podwoi,
A ujrzawszy przyrządy śmierci, w krzyk uderzy,
Bije się w pierś, rwie szaty i uwolnić bieży
Z więzów szyję. A wtedy dopiero poczyna
Płakać, ściskać ją, pytać, jaka jest przyczyna.
Milczy dziewczę i w ziemię patrzy jak zmartwiała:
Żal jej, że zaskoczonej śmierć się nie udała.
Stara błaga, włos siwy, pierś odsłania pustą
I na pamięć kołyski, na pokarm, co ustom
Podawała, zaklina: — Powiedz, co cię boli?
Ona proszącą z jękiem odpycha. Powoli
Starka badać zamierza i prócz obietnicy,
Że nie zdradzi, coś więcej chce przyrzec dziewicy:
— Mów, pomogę ci. Staram — lecz siły mam żwawe...
Znam ja na szał zaklęcia, niejedną znam trawę...
Jeśli to urok — tajne obrzadki oczyszczą;
Gdy gniew bogów — ofiary przebłaganie zyszczą.
Nie wiem, co więcej myśleć, czego mogę dociec:
Dom w szczęściu się rozwija... Żyje matka, ojciec...
Na słowo: ojciec — Myrra westchnęła, lecz jeszcze
Mamka nie wie, jakie ją zwierzenie złowieszcze
Czeka... tylko domyśla się miłosnych sieci.
Więc prosi uporczywie: Niech jej wszystko zleci...
I do starczego łona zapłakaną tuli
I słabemi ramiony objąwszy najczulej,
Mówi: — Wiem już, ty kochasz... Nie trwóż że się dłużej...
I w tej sprawie ma pomoc chętnie ci usłuży...
Nie będzie wiedział ojciec... Wyrwie się przemocą

choćby najbardziej udoskonalonem, nie wprowadzimy zmian w obecnym systemie kapitalistycznym handlu i produkcyi. Ruch spółdzielczy tak samo jak ruch polityczny i zawodowy nie może opierać się na nieuświadomionych ideowo, choćby i najliczniejszych masach, lecz dążyć musi do stałego podnoszenia poziomu umysłowego swych członków, do wychowania ze zwykłych zjadaczy chleba — światłych szermierzy zasad uczciwości i sprawiedliwości życia. Tylko przez wychowanie jak najliczniejszych szeregów uświadomionych społecznie zwolenników kooperacyi możemy spodziewać się zwalczenia tego polipa powojennego, jakim jest dzisiejsze przemożne i przepotężne paskarstwo.

Nie ustawy karne, czy urzędy walki z lichwą zdolne są wyplenić wyzyskujących ludzką nędzę zbrodniarzy — lecz silne zrzeszenie obronne klasy najmitów przez kooperatywy spożywcze. By to jednakże nastąpić mogło jak najrychlej, należy iść już dziś jasno w dwu kierunkach:

1) szerzyć propagandę idei spółdzielczości;

2) łączyć się w wielkie zrzeszenia dla obrony przed wyzyskiem paskarzy.

To są zadania nasze na okres najbliższy.

M. Car.

Polski ruch robotniczy na G. Śląsku.

KATOWICE, 6. kwietnia 1922.

Walka, jaką prowadziła polska klasa robotnicza na Śląsku Górnym o przynależność do Polski, oddzieliła od siebie — z natury rzeczy — proletaryat niemiecki i polski. To też mimo tego, że organizacye zawodowe postępują w sprawach ekonomicznych wspólnie, to jednak politycznie się zwalczają.

Ale i jedna i druga strona rozumie, że tak dalej iść nie może. Niemcy tedy oświadczyli, że stoją na gruncie państwa polskiego, czyli, że uznali fakt dokonany i z tym faktem liczą się. Górnośląscy socyaliści niemieccy połączyli się z socyalistami niemieckimi w Bielsku oraz w Cieszynie P. Już samo to wskazuje na liczenie się z faktem przynależności do Polski.

P. P. S. na Śląsku Górnym

JEST DZIŚ JEDNĄ Z NAJPOTĘŻNIEJSZYCH TAM PARTYI.

Po stronie polskiej jest około 130 komitetów partyjnych, po stronie zaś niemieckiej pozostało ich około 60. W Katowicach wychodzi dziennik P. P. S. pod tytułem „Gazeta Robotnicza", redagowana przez znanego i zasłużonego działacza tow. J. Biniszkiewicza. „Gazeta Robotnicza" posiada własną drukarnię i ma przeszło 10.000 prenumeratorów.

Niemieccy socyaliści mają po stronie polskiej około 30 komitetów partyjnych i wydają również dziennik „Volkswille".

Poza tem istnieje na Górnym Śląsku stronnictwo narodowe (N. P. R.), które nie posiada zawiązków organizacyjnych na wzór n. p. naszych. Szkolnictwo dale jest niemieckie. Nie było dotychczas ani jednej polskiej szkoły. To też

TRZEBA BUDOWAĆ SZKOLNICTWO POLSKIE OD PODSTAW.

Wobec braku szkół polskich ma się wrażenie, że miasta są zupełnie niemieckie.

Tymczasem, każdy tam prawie zna język polski, a pod sztuczną powłoką niemiecką — tętni gorące życie polskie. Założony przez naszych towarzyszy Uniwersytet Ludowy świetnie prosperuje, brak tylko prelegentów (zresztą jak u nas).

Pod względem gospodarczym — ruch robotniczy zaczyna się szybko emancypować. Powstałe niedawno robotnicze spółki spożywcze posiadają już 7 scentralizowanych sklepów. Przed dwoma miesiącami założyli też nasi towarzysze w Katowicach oddział warszawskiego „Banku Ludowego", którego rozwój doskonało się zapowiada.

Przed miesiącem socyaliści polscy wystąpili z Naczelnej Rady Ludowej, albowiem uważają, że skoro sprawa górnośląska już jest rozstrzygnięta, nie mogą dalej brać odpowiedzialności za obecną politykę Rady Ludowej.

Po polskiej stronie Śląska Górnego, kapitaliści są w defenzywie. Wszystkie bojowe akcye robotników o poprawę bytu swego,

skończyły się zwycięstwem proletaryatu.

Znać, że niemiecki kapitał liczy się z nowymi warunkami.

W ostatnich miesiącach drożyzna stale wzrasta. Ale przypisać to należy z jednej strony sabotaży, z drugiej strony zaś spadkowi waluty niemieckiej. Jednak stosunkowo do zarobków można tam daleko taniej żyć, aniżeli gdzieindziej. Dobry obiad np. w restauracyi kosztuje 15—18 marek zaś dobra koszula męska 90—12 mk. Zarobki przeciętnie wynoszą 100—130 Mk.

* * *

„Przeklęta ziemia" plebiscytowa kroczy ku szczęśliwemu swemu bytowi. Niejedną walkę trzeba będzie przeprowadzić. Niejeden bój stoczyć przyjdzie klasie robotniczej z wszechmożnym kapitałem i burżuazyą. Ale rewolucyjny proletaryat górnośląski wniesie nowego ducha i nowe niepożyte siły do Polski, wzmocni rewolucyjne żywioły w reakcyjnej Polsce. Zbudzony lud, tyle wieków gnębiony przez ucisk pruski — ocknie się w wolnej Polsce, poczuje swą siłę i podejmie walkę o nowe swe prawa. Walka ta, prowadzona wspólnemi siłami — musi zakończyć się zwycięstwem!

Poszukiwacze insygniów.

Jak wiadomo, znowu niedawno odżyła wrzawa endecka z powodu rzekomego zatajenia i ukrycia (wedle endeków „intryga belwederska"!) odnalezionych — jak się upierali — insygniów królewskich we Włodzimierzu.

Obecnie, gdy z racyi endeckiego alarmowania przyszło aż do utworzenia specyalnej sejmowej podkomisyi.... poszukiwaczy insygniów z hr. Skarbkiem na czele, jako Sherlokiem Holmesem — dla wykrycia owego skarbu — podaje „Rzeczpospolita" krótką notatkę tej treści:

„W piśmie naszem ukazała się przed kilkoma tygodniami wiadomość z Krakowa, że wedle świadectwa poważnych osób wyprawa do Włodzimierza Wołyńskiego z przed dwu lat po insygnia królewskie pod kierownictwem p. Gembarzewskiego nie była bezowocna, gdyż znaleziono wówczas istotnie insygnia. Sprawą tą, zajęła się osobna podkomisya sejmowa dla sprawy insygniów, której przewodniczył pos. Skarbek. Stwierdził on, będąc w Krakowie, że wiadomość ta była wynikiem nieporozumienia, które powstało w rozmowie między malarzem Wł. Tetmajerem a pułk. Łuskiną, a teraz po zestawieniu ich zeznań zostało wyjaśnione".

I ciskąc twarz w poduszki, woła: — Odejdź! [po co
Pytasz? och, oszczędź wstydu! nie zmuszaj [powiedzieć,
Czemu cierpię. Zbrodnią jest to, co pragniesz [wiedzieć.
Wzdrygła się mamka. Ręce, drżące z lat i trwogi
Wyciąga i dziewczyny obejmując nogi,
To pochlebia, to grozi, że gdy się nie dowie,
O przepaście, o śmierci zamiarze opowie,
To obiecuje swoje w miłości usługi.
Podniosła Myrra głowę... Łez spływają strugi
Na pierś mamki... już mówić chce... i głos urywa.
Wreszcie twarz zawstydzoną w połach sukni [skrywa,
Szepcąc: — O szczęsne życie ojcowej małżonki!
Jęk przerwał. Zimnej grozy dreszcz przeniknął [członki
Staruszki: już wie wszystko — i na głowie białej
Od przestrachu zjeżone sztywnie włosy wstały.
Próbuje, czy się strasznej tej miłości władza
Nie da złamać... Wie Myrrą, że dobrze doradza,
Lecz umrzeć chce, gdy żaru ugasić nie zdoła!
— Żyj zatem! Będziesz miała swojego — zawoła
Mamka, nie śmiejąc dodać: ojca. I bezzwłoczną
Przysięgą słowa stwierdza. — A właśnie doroczną
Uroczystość Cerery matrony tej ziemi
Obchodziły... i szaty odziane śnieżnemi
Kłośne wieńce składały, najpierwszą dań polną.
Przez dziewięć nocy mężczyzn dotknąć im nie [wolno,
Ni miłości zażywać. A w pochodzie rzeszy
Żona króla obrządki tajne spełniać śpieszy. —
Winem omroczon, właśnie do pustego łóżka
Udał się król, gdy zbliża się nieszczęsna służka
I zdradza miłość Myrry, nie zdradzając miana.
Chwali urodę... O wiek dziewczęcia spytana:
— Jest w latach Myrry — rzecze. A kiedy się [przecie
Zgodził, wraca, wołając: — Raduj się, me dziecię,
Wygraliśmy! Nieszczęsna, oddać się nie może
Cała radości, bo pierś lęk przeczucia porze...
A cieszy się — tak wola we dwie rwie się strony...
Cisza była głęboka — — — — — — — —
Myrra śpieszy ku zbrodni. Złoty księżyc w niebie
Gaśnie i chmur opona w ciemni gwiazdy grzebie.
Noc bez gwiazd. Pierwszy Ikar ukrył swoje lica
I Erygone, święta miłością rodzica,
Trzykroć utknęła na znak, że czas wracać jeszcze.
Trzykroć zabrzmiały sowy wołania złowieszcze...
Idzie... wśród czarnej nocy mniejszy wstyd [odczuwa...
Trzymając rękę mamki, naprzód się posuwa,
Drugą ręką szukając po omacku drogi.
Już we drzwiach... już otwarła, już wewnątrz!... [Wtem z trwogi
Ugięły się kolana drżące... twarz krew traci
I zda się, życie z całej uchodzi postaci.
Tem bardziej drży, im bliższa zbrodni. Już chce [rzucić
Swój zamiar, już chciałaby niepoznana wrócić,
Lecz stara ją pociąga, by przerwać wahanie
I do łoża zbliżywszy, mówi: — Weź ją, panie...
Oto twoja... I łączy potępionych dwoje.
Przyjął w ohydne łoże rodzic ciało swoje,
Dziewiczy lęk rozprasza, ciszy niepokoje;
Może też, bacząc na wiek, rzekł: — córko — [i od niej
Usłyszał: — Tatku — aby nazw nie brakło [zbrodni. —
Wyszła, brzemienna z ojca, niosąc w głębi łona
Zdrożne nasienie, własnym grzechem zapłodniona.
Powtarza się występek ten sam noc w noc ciemną,
Aż Cinyras, chcąc ujrzeć kochankę tajemną,
Po tylu wspólnych nocach..., raz światło zapali
I poznaje swą córkę... i co popełniali.
Oniemiał z bólu; ręka za lśniący miecz chwyta...
Uchodzi Myrra, a noc, ciemnością spowita,
Ocala ją. Uciekła w świat, Arabów kraje
Palmorodne rzucając i piękną Panchaję.
A gdy przyszedł księżyca nów dziewięciokrotny,
W Sabejskiej ziemi po swej tułaczce samotnej
Spoczęła. Ciężar łonu dolegał... i wtedy,
Drżąc przed śmiercią i życia chcąc wyzbyć się [biedy,
Tak się modli: — O bóstwa! jeśli wasze uszy
Słyszą głos, którym człowiek wyzna winy duszy —
Otom winna! ukarzcie! Lecz niema sposobu,
Bym żywa nie plamiła żywych, zmarła — grobu!
Dlatego błagam, z królestw wypędźcie mnie obu!
Zmieńcie mnie! tak nie umrę i nie będę żyła!
Słyszy bóstwo głos skruchy: Prośba się spełniła
Ostatnia: Nagle stopy grzęzną w ziemi wzdęte,
Pękły paznokcie... korzeń wije się z nich kręty,
Podstawa dla pnia... kość się staje masą drzewa.
Szpik został... a krew jako soki się rozlewa.
Z palców gałązki, z ramion powstają konary.
Skóra twardnie w powłokę drzewnej kory szarej...
I już rosnące drzewo ciężarny brzuch kryje,
Już otoczyło piersi, już chce ukryć szyję.
Podnosi się już ku niej, kiedy niecierpliwe
Przysiada nagle i twarz w głębi kory skrywa.
A choć straciwszy ciało, o bólu nic nie wie,
Płacze... i ciepłe krople sączą się po drzewie.
Cenne to łzy...i myrra, która z kory ścieka,
Pod imieniem jej znana od wieka do wieka.

Przełożył Artur Ćwikowski.

HENRYK SALZ.

Pieśń Zmartwychwstania.

Wylaś nam wierną służebną.
Byłaś nam Stróżką
przysięgłą.
Oczy słoniąc przed Złudą, co mami,
Szłaś przed nami
łez, krwi dolinami
i proroków szłaś drogą podniebną,
Zaledwie myślom dosięgła.
Byłaś naszą hetmanką i wróżką.

Byłaś Rozą, Wenedą szaloną!
Żar nieciłaś i klęłaś do msty!
A choć lasy bywało, wkrąg płona,
i na róże padały twe łzy...

Długa była, ciernista twa droga.
Ból i miłość i wielka tęsknota,
bożych świątyń rozwarły ci wrota:
oko w oko mówiłaś do Boga!

Pieśni polska! Ty harto Druidów!
Męczenników szłaś szlakiem i wdów!
Trwałaś w służbie Narodu wiek cały,
grając hejnał pobudki i chwały.

I spełniło się. Wolne twe Ziemie!
I swobodą oddycha twa plemię!
Słyszysz, pieśni, ty płaczko nagrobna
z rozwianymi włosami, żałobna?
Skargę rozwiał wiatr wiosny cmentarna!
Słońce łunę zgasiło pożarną
i promieni swych rzuca już snopy
na zorane pod ziarno okopy!

Teraz powstań! Na czole twem bladem
chcę słoneczny zobaczyć dyadem!

Jeśli żal, co oczy sępił,
wzroku twego nie przytępił,
dziś od kaźni i męczarni
odwróć go! Dziś czar ten garnij,
co w zarannych blasków strugach
iskrzy się na nowych pługach,
w krwawej skibie schodzi kiełkiem,
trawki gibkiem buja źdźbełkiem,
srebrnie gra w potokach modrych
a na grusz gałęziach szczodrych
kwieciem się rumieni bujnem!
Wstań! I okiem bystrem, czujnem
po ścieżynie snuj się polnej
i pij krasę ziemi wolnej!

Uczyń swej tęsknocie zadość!
Niech w twem sercu wzbierze radość
a na ustach drgną wyrazy
upojenia i ekstazy!

W oczy ludzi jeszcze smętne
zajrzyj, ...w oczy, łzami mętne.
Zjaw się im jak uśmiechnięta
wizya radosnego święta!
Rzuć im w twarz garściami ziół!
Obsyp ich pękami róż!
Śmiechem spędź im chmurę z czoł!
Wygnaj im upiory z dusz!

Swój dostojny, wieszczy ton
z wiosny zmieszaj gędźbą złotą!
Graj potęgą! Graj ochotą!
Tętnij jak jutrzniany dzwon!

Hejże! Miedzą pól i łąk
idzie wiosna! A z jej rąk
sypie się z szelestem ziarno
na zbudzoną ziemię czarną.
A przed wiosną — hejże! — kto to
bujnych włosów ściele złoto?
A przed wiosną kto to przodem
ciałem się wygina młodem
w rozpląsany rytm taneczny
by tańczący bóg słoneczny?
Czy się światło stało ciałem
i tańczącym żywym szałem?

Hejże! Światło, tańcząc, gra!
Dźwiękiem płonie każda skra!
Drży muzyką wkrąg powietrze!
Jak w pieszczącym, błogim wietrze
wszystko w pieśni taki się kłoni —
zmartwychwstania nutą dzwoni!

Serce się z letargu budzi,
śmieje się do wszystkich ludzi!
Ręce, patrz, szukają rąk!
W długi się splatają krąg!
Wszystko tak się czuje blizkiem,
bratnim darzy się uściskiem!
Śpiew się niesie poprzez ziemie,
śpiew nad śpiewy: „Bądźmy braćmi!
Serce bierz i sercem płać mu!"

Hejże! Tańcuj, polska pieśni!
Oto sen się twój cieleśni:
oto morami Duch zawładł ciemnemi
KRÓLESTWO BOŻE NA ZIEMI!

Z Rosyi sowieckiej.

Wedle komunikatu sowieckiego biura prasowego mowy władców Rosyi miały takie brzmienie:

Lenin wygłosił mowę 6 marca b. r. na zjeździe metalowców, w której charakteryzował międzynarodowe położenie oraz wewnętrzny stan Rosyi sowieckiej. W początku swej mowy Lenin zaznacza, że w obecnej chwili każdy komunista lub robotnik uświadomiony musiał zwrócić uwagę na pewnego rodzaju przełom, jaki zarysowuje się tak w międzynarodowej jak i w wewnetrznej sytuacyi R. S. F. S. R. Główną sprawą, stojącą w danej chwili na porządku dziennym polityki międzynarodowej, jest konferencya w Genui. — „W każdym razie — mówi Lenin — powinniśmy powiedzieć zarówno sobie jak i tym wszystkim, którzy są zainteresowani w losach republiki robotniczo - włościańskiej, że nasze stanowisko w stosunku do konferencyi genueńskiej od samego początku było niezachwiane i takiem pozostało. Myśmy od samego początku oznajmiali, że konferencyę w Genui witamy przychylnie i przyjmiemy w niej udział; myśmy doskonale rozumieli i wcale nie taili, że idziemy na nią w charakterze kupców, ponieważ dla nas handel z kapitalistycznemi państwami jest bezwarunkowo niezbędny n i że weźmiemy udział w konferencyi jeszcze z tego powodu, ażeby racyonalnie i z największemi korzyściami dla nas omówić polityczne warunki, najbardziej odpowiednie dla tych stosunków handlowych. Oto wszystko".

Lenin zaznacza, że z powyższego stanowiska władzy sowieckiej doskonale zdawały sobie sprawę państwa burżuazyjne, które wiedzą o rosnącej wciąż ilości koncesyi oraz umów handlowych Rosyi z kapitałem zagranicznym, kwestye zaś polityczne są jedynie nadbudową stosunków ekonomicznych, zręcznie wysunięta i urzeczywistniona przez tych, którzy w sprawie tej są zainteresowani. Rosya sowiecka potrafiła doskonale ocenić tę grę dyplomatyczną burżuazyi i rozumie aż nadto dobrze, że rzeczywistą treścią jej jest konieczność nawiązania stosunków handlowych z Rosyą, gdyż bez tego handlu rozkład państw kapitalistycznych ustawicznie będzie się zwiększać.

Położenie państw burżuazyjnych jest obecnie takie, że zmuszone są one rozpocząć z nami handel. „Dlatego też — mówi Lenin — gdy czytamy w burżuazyjnych gazetach wiadomości, które obliczone są jedynie na to, aby wzbudzić w nas postrach, my w odpowiedzi spokojnie uśmiechamy się. Gróźb widzieliśmy dostateczną ilość i bardziej poważnych. Ententa, w rękach której znajduje się prawie cały świat, groziła nam armatami. Gróźb tych myśmy się nie zlękli. O tem panowie dyplomaci europejscy nie zapominajcie!"

W dalszym ciągu swej mowy Lenin zaznacza, że prawdopodobnie będzie mógł osobiście w Genui uprzedzić Lloyd George'a, że nie warto Rosyę sowiecką bagatelami straszyć, gdyż w ten sposób mogą stracić najwięcej ci, którzy grożą. Najsłuszniej z punktu widzenia praktycznego postąpił Trocki, który dowiedziawszy się, że konferencya w Genui została już naznaczoną i że jedynie chwiejność gabinetu państwa włoskiego spowodowała pewną zwłokę, ogłosił rozkaz, w którym poleca, by każdy czerwonoarmista uświadomił sobie, jaki jest cel tej gry dyplomatycznej i jakie znaczenie ma siła oręża. „My — mówi Lenin — przeżyliśmy dużo wyjątkowo ciężkich przejść i wiemy, jakie nieszczęścia i męczarnie może nam przysporzyć nowa wojna, a mimo to mówimy, że jesteśmy gotowi jeszcze raz to przenieść. Wszystkie próby narzucenia nam warunków, jako zwyciężonym są niedorzecznością, na którą nie warto odpowiadać. My nawiązujemy stosunki kupieckie i wiemy, co ty nam winien jesteś, a co my tobie i jaki może być legalny, a nawet nieco wyższy zysk. Ustępstwa, jakieśmy mu czynili, możemy zakończyć i zakończamy".

Następnie Lenin zatrzymuje się nad przebiegiem rewolucyi proletaryackiej. „Mienszewicy twierdzili wówczas, że gotowi są w każdej chwili oddać władzę w ręce sowietów, lecz gdy komuniści ujęli władzę, wtedy mienszewicy i es-erzy zorganizowali cały szereg powstań zbrojnych. — „Wyście — mówi Lenin — wyzwali nas do strasznej walki w październiku, w odpowiedzi na to myśmy rozpoczęli teror, a jeśli jeszcze okaże się potrzebnem, to rozpoczniemy go jeszcze raz i ani jeden z robotników, ani jeden z włościan nie wątpi w jego niezbędność. W warunkach niebywałych trudności ekonomicznych musieliśmy prowadzić wojnę z wrogiem, który przewyższał nasze siły po sto razy; zrozumiałem jest, że musieliśmy posunąć się daleko w zakresie zastosowania nadzwyczajnych środków rewolucyjnych, dalej niż trzeba, lecz nas do tego zmuszali".

W dalszym ciągu swej mowy zaznacza Lenin, że radość mieńszewików i es-erów z powodu ustępstw czynionych przez władzę sowiecką, jest bezpodstawna, gdyż Rosya sowiecka czyni tylko takie ustępstwa, które nie mogą zagrozić pozycyom, jakie zdobyły masy pracujące w Rosyi. „My zachowujemy władzę w przymierzu z włościanami, a jeśli wy nie chcecie zgadzać się na warunki, jakie wam proponowaliśmy przed wojną, to po wojnie otrzymacie o wiele gorsze. To nie są przechwałki, lecz o tem dobitnie świadczy historya ubiegłych czterech lat. Jeśli by kapitaliści przyjęli warunki, jakie im proponowały sowiety w 1917 roku, otrzymaliby o wiele więcej, niż obecnie. Wy wojowaliście — mówi Lenin pod adresem kapitalistów — i co zdobyliście? Jeszcze chcecie wojować? Wojujcie, lecz wiedzcie, że ustępstwa, jakie my wam czyniliśmy, już zakończono. Myśmy ocenili tak swoje siły jak i kapitalistów. Zrobiliśmy cały szereg różnych wywiadów, przez zawieranie umów z kapitalistami rosyjskimi i zagranicznymi i teraz możemy powiedzieć, że nasze ekonomiczne cofanie się należy wstrzymać. Dalej cofać się nie będziemy, a zajmiemy się tem, ażeby prawidłowo rozwinąć i zgrupować swe siły. Dalej podkreśla Lenin te wielkie trudności, jakie stoją na drodze rozwoju Rosyi sowieckiej. Cały szereg ran, jak głód, kryzys finansowy, upadek rolnictwa nie są jeszcze wyleczone. Rany te są bardzo poważne i potrzebują ogromnego naprężenia sił z naszej strony. Jeśli jednak Rosyi sowieckiej wojna będzie narzucona, Rosya potrafi wojować.

Mowa ta ma jeden wielki błąd: stoi w jaskrawej sprzeczności z istotnem tragicznem położeniem Rosyi.

Ciekawe cyfry.

TUSTANOWICE, obok Borysławia.

Spis ludności przeprowadzony w październiku ubiegłego roku dał po raz pierwszy w Rzeczypospolitej Polskiej możność ujęcia w cyfry całego szeregu zagadnień natury społecznej, ekonomicznej, wyznaniowej, narodowej i t. p. Z kompletnego opracowania wyników tego spisu, ludzie interesujący się statystyką — będą niestety — mogli korzystać dopiero za lat jakich trzy, w którym to czasie, olbrzymi ten materyał zostanie posegregowany i zesumowany. Życie ma jednak swoje prawa — i z całym szeregiem zagadnień, na które ma dać odpowiedź statystyka, nie można czekać, aż odnośne prace zostaną ogłoszone przez centralny Urząd statystyczny. Zagadnienia te są zwłaszcza piekące po miastach, które są siedliskiem zarówno oświaty, jak przemysłu, terenem zarówno inicyatywy społecznej, jak i walk społeczno- polityczno- narodowych. Miasta więc, które mają środki po temu, i które mają zainteresowanie w zdobyciu świadomości o faktycznych stosunkach — powinny się postarać o tę statystykę.

Z tego stanowiska wychodząc, Urząd miejski Tustanowic — jednej z gmin, która razem z m. Borysławiem i wsią Mraźnicą, oraz enklawami gmin sąsiednich — tworzą Zagłębie naftowe, przeprowadził u siebie zestawienie — na podstawie spisu ludności z października 1921, z którego wynikami dzielę się z czytelnikami.

Ludność miasta Tustanowice:

Według wyznania:

Rz. kat.	7632	— 57·81 proc.
Gr. kat.	2701	— 20·45 proc.
Mojżesz.	2793	— 21·15 proc.
Inni	76	— 0·59 proc.
Razem:	13.202	—100·00 proc.

Według narodowości:

Polacy	8.569	— 64·90 proc.
Rusini	2.413	— 18·28 proc.
Żydzi	2.015	— 15·27 proc.
Inni	205	— 1·55 proc.
Razem:	13.202	— 100·00 proc.

Jak z powyższego zestawienia jasno wynika, to miasto nasze, jakkolwiek położone w okręgu o przeważającej większości ruskiej (pow. Drohobycz) ze względu na proc. udział zarówno wyznaniowy, jak i narodowy jest miejscowością mającą charakter przeważnie, a nawet wybitnie polski.

Charakter ten nie zmienia się także, jeżeli weźmy pod uwagę już nie całą ludność, ale ludność miasta produkcyjną t. j. ponad lat 21 życia:

Ludność miasta Tustanowice ponad lat 21 życia:

Według wyznania:

Rz. kat.	4.603	— 60·35 proc.
Gr. kat.	1.517	— 19·93 proc.
Mojżesz.	1.442	— 18·90 proc.
Inni	66	— 0·82 proc.
Razem:	7.628	— 100·00 proc.

Według narodowości:

Polacy	4.948	— 64·87 proc.
Rusini	1.373	— 18·00 proc.
Żydzi	1.215	— 15·93 proc.
Inni	92	— 1·20 proc.
Razem:	7.628	— 100·00 proc.

Jeżeli powyższe cyfry są ciekawe i wiele mówiące ileż ciekawsze są cyfry, które dają nam obraz ilościowego i proc. udziału poszczególnych grup zawodowo gospodarczych wewnątrz danych wyznań i narodowości.

Tablica I. Grupy zawodowo-gospodarcze wewnątrz wyznań:

		Robotnicy	Samodzielni rzem. i przemysłowcy	Inteligencya zawodowa	Kupcy	Rolnicy	Bez określ. zajęcia	Razem
Rzymsko-katolicy	Ilość	3.862	48	427	34	13	219	4.603
	%	83·90	1·05	9·28	0·74	0·28	4·75	100·00
Grecko-katolicy	Ilość	1.101	13	37	15	257	94	1.517
	%	72·57	0·85	2·44	0·99	16·94	6·21	100·00
Wyznania mojżesz.	Ilość	758	120	126	265	5	168	1.442
	%	52·56	8·32	8·74	18·38	0·35	11·65	100·00
Inni	Ilość	39	5	18	—	—	4	66
	%	59·10	7·57	27·27	—	—	6·06	100·00
Razem	Ilość	5.760	186	608	314	275	485	7.628
	%	75·51	2·44	7·96	4·12	3·61	6·36	100·00

Tablica II. Grupy zawodowo-gospodarcze wewnątrz narodowości:

		Robotnicy	Samodzielni rzem. i przemysłowcy	Inteligencya zawodowa	Kupcy	Rolnicy	Bez określ. zajęcia	Razem
Polacy	Ilość	4.051	83	474	75	14	251	4.948
	%	81·87	1·68	9·58	1·52	0·28	5·07	100·00
Rusini	Ilość	963	13	31	17	257	92	1.373
	%	70·14	0·95	2·25	1·24	18·72	6·70	100·00
Żydzi	Ilość	674	85	92	222	4	138	1.215
	%	55·47	6·99	7·57	18·27	0·32	11·38	100·00
Inni	Ilość	72	5	11	—	—	4	92
	%	78·26	5·43	11·96	—	—	4·35	100·00
Razem	Ilość	5.760	186	608	314	275	485	7.628
	%	75·51	2·44	7·96	4·12	3·61	6·36	100·00

Tablice te wskazują, że miasto nasze — jako jedna z gmin Zagłębia naftowego — posiada wybitny charakter proletaryacki, gdyż wśród ludności dorosłej we wszystkich grupach zarówno narodowych, jak i wyznaniowych przeważają robotnicy.

Przewaga ta, najsilniej występuje wśród rz. kat. oraz u Polaków, u których drugą grupą co do liczebności jest inteligencya zawodowa. Wśród grecko- kat., oraz Rusinów drugą grupą silną liczebnie są rolnicy, wśród wyznania mojżeszowego zaś, oraz u Żydów uderzający jest charaker ugrupowań silnie, jakkolwiek nie przeważająco drobnomieszczański. Po grupie robotniczej występują u nich najliczniej kupcy, poczem w poważnych odsetkach inteligencya zawodowa i drobni rzemieślnicy i przemysłowcy, do tych też kategoryi zaliczyć należy także poważny odsetek żyjących — bez określonego zajęcia.

Nie mniej ciekawe są tablice przedstawiające ugrupowanie wyznań i narodowości, wewnątrz danych grup zawodowo- gospodarczych.

Zablica I. Grupy wyznaniowe wewnątrz grup zawodowo-gospodarczych.

	Robotnicy Ilość	Robotnicy %	Samodzielni rzem. i przemysłowcy Ilość	Samodzielni rzem. i przemysłowcy %	Inteligencya zawodowa Ilość	Inteligencya zawodowa %	Kupcy Ilość	Kupcy %	Rolnicy Ilość	Rolnicy %	Bez określ. zajęcia Ilość	Bez określ. zajęcia %	Razem
Rzymsko-katolicy	3.862	67·04	48	25·80	427	70·23	34	10·82	13	4·73	219	45·15	4·603
Grecko-katolicy	1.101	19·11	13	6·98	37	6·09	15	4·78	257	93·45	94	19·38	1·517
Wyznanie mojżeszowe	758	13·15	120	64·54	126	20·72	265	84·40	5	1·82	168	34·64	1·442
Inni	39	0·70	5	2·68	18	2·96	—	—	—	—	4	0·83	66
Razem	5.760	100·00	186	100·00	608	100·00	314	100·00	275	100·00	485	100·00	7·628

Tablica II. Grupy narodowe wewnątrz grup zawodowo-gospodarczych.

	Robotnicy Ilość	Robotnicy %	Samodzielni rzem. i przemysłowcy Ilość	Samodzielni rzem. i przemysłowcy %	Inteligencya zawodowa Ilość	Inteligencya zawodowa %	Kupcy Ilość	Kupcy %	Rolnicy Ilość	Rolnicy %	Bez określ. zajęcie Ilość	Bez określ. zajęcie %	Razem
Polacy	4051	70·33	83	44·62	474	77·96	76	23·88	14	5·10	251	51·78	4.948
Rusini	963	16·71	13	6·98	31	5·10	17	5·42	257	93·45	92	18·96	1.373
Żydzi	674	11·71	85	45·70	92	15·03	222	70·70	4	1·45	138	28·43	1.215
Inni	72	1·25	5	2·68	11	1·91	—	—	—	—	4	0·83	92
Razem	5.760	100·00	186	100·00	608	100·00	314	100·00	275	100·00	485	100·00	7.628

Tablice powyższe wskazują, że rzymsko-katolicy, oraz Polacy, mają olbrzymią przewagę w dwu najliczniejszych grupach t. j. robotniczej i inteligencyi zawodowej — grecko- katolicy, oraz Rusini w jednej grupie rolniczej, — natomiast wyznania mojżeszowego — oraz Żydzi w grupie kupiectwa, — oraz w grupie samodzielnych rzemieślników i przemysłowców, w której to grupie obok nich w poważnym odsetku występują rz. katolicy, a zwłaszcza Polacy.

Żałować należy, że nie ma do dyspozycyi szczegółowych cyfr co do podziału ludności przed laty 10-ciu — t. j. w czasie spisywania ostatniej konskrypcyi austryackiej z r. 1910, których posiadanie dałoby możność nakreślenia siły natężenia wzrostu — względnie zaniku poszczególnych warstw do siebie.

Powyższe zestawienia wskazują jednak dobitnie, że anomalie „austryackie" istniejące przed laty, a dające prawo zarządu gminami grupom najmniejszym a uprzywilejowanym dzięki bezpośredniości swoich znikomych podatków, w których ponadto prym wiodła grupa kupców- handlarzy, która z przyzwyczajenia zawodowego bardzo skutecznie przehandlowywała interes publiczny w gminie, dla swoich osobistych celów, powtarzam, że anomalie austryackie muszą zniknąć.

Leży to przedewszystkiem w interesie polskości, jak i demokracyi, których drogi rozwoju idą po jednej linii, a prawda najjaśniej bije w oczy w miastach t. zw. kresowych, gdzie właśnie najliczniejszemi grupami są robotnicy polscy, którzy w dodatku dzięki ustawom podatkowym do nich zastosowanym, a najłatwiejszym w wykonaniu w porównaniu z innemi ustawami, odnoszącemi się do klas posiadających — wraz z urzędnikami wszelkich kategoryi stanowią jeżeli nie jedyne, to jedno z głównych, a niezawodnych źródeł podatkowych. Wł. K.

Francya obsadzi Frankfurt n. M.?

PARYŻ. 14. kwietnia. Krążą tu pogłoski, że rząd francuski zamierza zareagować na niemiecką odpowiedź tyczącą się noty, wystosowanej przez komisyę reparacyjną — **obsadzeniem Frankfurtu nad Menem** ewentualnie obsadzeniem zagłębia Ruhry lub dalszych prawobrzeżnych portów nadreńskich.

Rosya domaga się wielkomocarstwowego stanowiska.

GENUA. 14. kwietnia. Przed wyborami do podkomisyi finansowej, oświadczył francuski delegat, Piccard, że mogą w niej być reprezentowane tylko państwa zwołujące konferencyę, a prócz tego ma być zarezerwowanych 6 miejsc dla innych państw biorących udział w konferencyi. Wówczas Rakowski, w imieniu rosyjskiej delegacyi złożył deklaracyę, że kwestyę tę musi traktować jako kwestyę zasadniczą, i że **Rosya musi być uważana za wielkie mocarstwo i jako taka musi mieć zastępstwo w komisyi.**

Piccard w podrażnionym tonie zaznaczył, że nie uznaje się różnic między wielkiemi i małemi państwami, lecz tylko między zapraszającemi a zaproszonemi. Rakowski odpowiedział, że trwa na swem stanowisku. Również dr. Rathenau zażądał uznania wielkomocarstwowego stanowiska Niemiec i zastępstwa w podkomisyi.

Po stronie Rosyi i Niemiec stanęli delegaci angielscy i włoscy i ostatecznie do podkomisyi wybrano przedstawiciela Niemiec i Rosyi. Cztery pozostałe miejsca otrzymały: Holandya, Dania, Finlandya i Czechosłowacya.

Porozumienie polsko-niemieckie

w sprawie likwidacyi majątku niem. na G. Śląsku.

GENEWA 14. kwietnia (Pat.). Wczoraj zawarty został ostatecznie polubowny układ w sprawie likwidacyi majątków niemieckich na G. Śląsku. Delegacya niemiecka uznała zasady likwidacyi. Likwidacyi podlegają po latach 15-tu zakłady przemysłowe, kopalnie, oraz pokłady podpadające pod pojęcie wielkiego przemysłu. Natomiast majątki ziemskie podlegają likwidacyi natychmiast po objęciu przyznanych Polsce obszarów G. Śląska. Bezwzględnie likwidowane mogą być wszelkie kopalnie, wielkie piece, huty i fabryki metalów wybuchowych, samoistne fabryki produktów węglowych, koksownie, fabryki brykietów i nawozów sztucznych, fabryki i rafinerye olejów, fabryki przerabiające i wykańczające, wszelkie centrale elektryczne, o ile podpadają pod pojęcie wielkiego przemysłu niezależnie od ilości zatrudnionych robotników. — Oprócz powyższych dwu kategoryi ulegają likwidacyi wszelkie zakłady przemysłowe zatrudniające przynajmniej 600 robotników. Pod pojęcie wielkiego przemysłu podlegają komplety zakładów przemysłowych należące do jednego właściciela i gospodarczo ze sobą wewnętrznie związane. — Rząd polski zawiadomi między 1. lipca 1937 a 1. lipca 1939 właścicieli zakładów przemysłowych o zamierzonej likwidacyi. Likwidacya powinna być wykonana w ciągu 4-ch lat od dnia zawiadomienia. Poczawszy od dnia powyższej notyfikacyi wolno będzie sprzedawać zakłady przemysłowe tylko za zezwoleniem rządu. Jeżeli zakłady lub majątki ziemskie podpadające likwidacyi zostaną sprzedane obywatelowi niemieckiemu albo towarzystwu niemieckiemu, podpadają one w dalszym ciągu pod likwidacyę. Spory pomiędzy Polską a Niemcami rozpoznawać będzie trybunał międzynarodowy w Hadze. Jednocześnie zrzekają się Niemcy prawa ingerencyi w ciągu lat 15-tu w funkcye ustawodawcze Polski odnośnie do G. Śląska w dziedzinie ustaw materyalnych, formalnych, organizacyjnych i w dziedzinie wszelkich rozporządzeń rządowych. W ciągu lat 15-tu przysługuje rządowi polskiemu prawo peryodycznego sprawdzania, czy osoby figurujące jako właściciele przedsiębiorstwa są nimi istotnie. Ulegają natychmiastowej likwidacyi majątki ziemskie ponad 100 ha. Majątki obywateli niemieckich, którym decyzya ambasadorów przyznała prawo zamieszkania (droit de domicile) będą wolne od likwidacyi. Wogóle o ile chodzi o własność rolną, ulega likwidacyi jedna trzecia część ogólnej powierzchni podpadającej zasadniczo pod likwidacyę. Ulega likwidacyi las, o ile zdaniem komisyi mięszanej jest on niezbędny dla potrzeb gospodarczych majątku. Pozatem tereny leśne są wolne od likwidacyi. Do 1. stycznia 1925 zanotyfikuje rząd właścicielom majątków ziemskich, które pragnie zlikwidować.

Obrady genueńskie.

PROJEKT MAŁEJ ENTENTY DOTYCZĄCY OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

BORDEAUX. 14. kwietnia. (A. W.) „Petit Parisien" donosi z Genui, że **plan ograniczenia zbrojeń obmyślany przez L. George'a** nie będzie prawdopodobnie przedstawiony na posiedzeniu podkomisyi politycznej. Co do ewentualnych wytycznych jakie ma zawierać traktat o ograniczeniu zbrojeń państwa małej ententy proponują, aby znajdowały się w nim następujące zastrzeżenia:

1. Traktat ten powinien umożliwić interwencyę wojskową dla zabezpieczenia traktatów już zawartych.

2. Państwa podpisujące traktat mają się zobowiązać do udzielenia zbrojnej pomocy każdemu z krajów, które wystawione zostaną na niebezpieczeństwo ze strony państwa, naruszającego podstawy traktatu.

3. Ostatecznie powinna być załatwiona sprawa zakazu powrotu Habsburgów na tron węgierski.

PROTESTY ROSYJSKIE BEZ KOŃCA.

GENUA, 14. 4. (Pat.). Na propozycyę przedstawiciela Niemiec Rathenaua utworzono przy komisyi finansowej komitet doradczy, złożony z ekonomistów. Przedstawiciel Rosyi Rakowski zaprotestował przeciwko nieobecności Rosyanina w tym komitecie, na co prezes komisyi finansowej Robert Horne odpowiedział, że komitet, posiadający jedynie głos doradczy, złożony jest wyłącznie ze specyalistów i ma charakter ściśle apolityczny. W kołach konferencyi przypisują pracom tego komitetu szczególną uwagę, zwłaszcza w dziedzinie opracowywania projektów finansowych i ekonomicznych.

KOSZTA ZJAZDU GENUEŃSKIEGO.

GENUA. 14. kwietnia. (A. W.) **Koszta konferencyi gen. obliczają na 35 milionów lirów.** Rada gminna Genui wyasygnowała tymczasem na cele konferencyi 25 milionów lirów. Obrachunki z poszczególnemi państwami nastąpią później. Król włoski, który bardzo interesuje się przebiegiem konferencyi zamierza przybyć do Genui, aby uroczyście powitać delegatów wszystkich państw.

PRACE KOMISYI.

GENUA. 14. kwietnia. (Pat.) Mimo Wielkiego Piątku pracują dziś wszystkie komisye. O godz. 10 rano zebrał się komitet rzeczoznawców komisyi finansowej i podkomisye transportowa i gospodarcza, o godz. 11 komisya weryfikacyjna. Po południu zbierze się podkomisya polityczna, na której przedstawiciele sowietów wręczą swoją odpowiedź na protokół rzeczoznawców londyńskich w sprawie Rosyi. Także i jutro w sobotę będą komisye obradowały. Tylko w niedzielę nastąpi przerwa w obradach.

NOWY PREZES GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO.

WARSZAWA, 14. 4. (Pat.). Naczelnik państwa podpisał nominacyę p. Seweryna Ludkiewicza na prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, zwalniając równocześnie p. Makulskiego z tymczasowego kierownictwa tegoż urzędu.

REDUKCYA URZĘDNIKÓW W CYFRACH.

WARSZAWA, 14. 4. (AW). Redukcya urzędników, prowadzona według wskazówek komisyi oszczędnościowej przy min. skarbu, dała w roku zeszłym takie wyniki, **że ze 174.447 etatów** zostało w r. b. tylko **164.696 etatów**. Redukcya postępuje w dalszym ciągu i w roku bieżącym ulegnie jej jeszcze 40.000 etatów.

ZJAZD DELEGATÓW CENTR. ZWIĄZKU ZAW. NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KRAKÓW, 14. 4. (tel. wł.). **Zjazd delegatów Centralnego Związku zawodowego polskiego na Górnym Śląsku rozpoczął się w Katowicach d. 14 kwietnia. Zjazd otworzył i przewodniczył tow. Adamek.** Złożone sprawozdanie wykazało działalność związku we wszystkich akcyach robotniczych; ponadto wykazało dobrą gospodarkę centr. Związku.

Dziś, w sobotę, omawiany będzie najważniejszy punkt porządku dziennego: połączenie organizacyi zawodowej Górn. Śląska z organizacyami zawodowemi w **Polsce**.

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o g. 3·30 „O skibę", dramat w 4 akt Kossora.

W niedzielę o godz. 7·30 „Zamarłe oczy", opera w 3 aktach D'Alberta.

W poniedziałek o godz. 3·30 „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Dzieje salonu", komedya w 3 aktach K. Wroczyńskiego.

We wtorek o godz. 3·30 „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

We wtorek o godzinie 7·30 Wielki wieczór baletu. (Gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata).

We środę o godz. 7·30 „Żydówka", opera w 4 akt. Halevy'ego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W niedzielę o godz. 3·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

W niedzielę o godz. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek o godz. 3·30 „Nieporozumienie", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W poniedziałek o g. 7·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

We wtorek o godz. 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych", farsa w 3 aktach Bissina.

We środę o godz. 7·30 „Kontrolor wagonów sypialnych".

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W niedzielę o godz. 3·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Stelfana.

W poniedziałek o godzinie 3·30 „Taniec szczęścia" operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

We wtorek o godz. 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

We środę o godzinie 7·30 „Szał miłości", operetka w 3 aktach (premiera).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida.
Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Niedziela 16 kwietnia o godz. 3 pop.: „Oj ne chody Hryciu", dramat ze śpiewami w 5 aktach M. Staryckiego

Niedziela 16 kwietnia: (wieczor.) „Baron cygańów", opereta w 3 aktach J. Straussa.

Poniedziałek 17 kwietnia o godz. 3·30 popołudniu „Młoda krew", komedya w 4 aktach W. Wynnyczenki.

Poniedziałek o godz 7·30 wiecz. „Cygańska miłość", romant. operetka w 3 aktach F. Lehara

Wtorek 18 kwietnia wieczorem „Woźnica Henszel", dramat w 5 akt. G. Hauptmanna (przekład Hrinczenki).

Czwartek 20 kwietnia „Święto Szewczenki", premiera „Momot Nir", trag. w 5 akt. Karpenki.

Początek przedstawień popołudniowych o godzinie 3 — wieczornych o godzinie 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia „Narodna Torhowla" a w dzień przedstawienia od godz. 10—12 przed południem, i od godz 2 popołudniu Kasa teatru.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.
Środa 19 kwietnia: Arnold Földesy, wiolonczelista

—•••—

Z okazyi Świąt Wielkanocnych przesyłamy wszystkim naszym Współpracownikom, Przyjaciołom, Czytelnikom i Towarzyszom partyjnym najserdeczniejsze życzenia.

NASTĘPNY NR. „DZIENNIKA LUDOWEGO" wyjdzie po świętach w środę o zwykłej porze. Biura Redakcyi i Administracyi zamknięte będą przez niedzielę i poniedziałek cały dzień.

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO". Wczorajszy dziennik prokuratorya skonfiskowała. Ofiarą konfiskaty padło kilka końcowych wierszy z artykułu omawiającego politykę kinową wojewody Grabowskiego, która zwiększa ilość bezrobotnych.

„POD ROGOWEM". Ze wspomnień bojowca, napisał tow. Jan Kwapiński; cena 120 mk., do nabycia w administracyi „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska l. 21, II. p.

WIELKIE ŚWIĘTO CZERWONEGO KRZYŻA. Na ostatniem posiedzeniu zarządu M.O.P.T.C.K. uchwalono na zakończenie tygodnia propagandy urządzić w niedzielę Przewodnią dnia 23 bm. Wielki Festyn Czerwonego Krzyża. Festyn odbędzie się na dawnym Placu Powystawowym, obecnie miejscem Targów Wschodnich. Wstęp dla członków Czerw. Krzyża bezpłatny, a więc niech wszyscy śpieszą zapisywać się na członków przed dniem 23 kwietnia. Wpisywać się będzie można również i przy kasach u wejścia na Festyn.

PO RAZ OSTATNI „KRĄG INTERESÓW" pójdzie we wtorek popołudniu w Teatrze Wielkim. Przedstawienie to urządza Dyrekcya Teatru specyalnie dla szerokich warstw oraz dla przyjezdnych z prowincyi, którzy nie mieli sposobności widzieć tę arcyciekawą i wesołą maskaradę znakomitego pisarza hiszpańskiego.

WIELKI WIECZÓR BALETU, który wzbudził taki entuzyazm i uznanie, dany będzie w Teatrze Wielkim we wtorek wieczorem. Występują w nim gościnnie, światowej sławy mistrze sztuki choreograficznej Nina Kirsanowa i Aleksander Fortunato, baletmistrz scen naszych S. Faliszewski, Łozińska, Burkacka i cały corps de balet. Ponieważ wszystkie dotychczasowe przedstawienia tego baletu były doszczętnie rozsprzedane, wskazanem jest, jak najrychlej zaopatrzyć się w bilety wstępu.

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA zawiadamia, że dnia 16. b. m. jako w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych ruch wozów M. K. E. rozpocznie się dopiero o godzinie 13-tej (1 po poł.).

KURSY WALUT. P. K. K. P. płaciła wczoraj za 1 dolara 3700—3800, marki niem. 11·70—12·70, dol. kanad. 3610, fr. franc. 348, fr. szwajc. 730, liry włoskie 197, fl. holend. 1.430, kor. czeskie 72, kor. austr. stempl. 0·45, ft. szterl. 16.800 mkp. Dolary i marki niemieckie mają tendencyę zniżkową.

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU PRZY UL. BATOREGO ROZSZERZA SIĘ. Wszyscy polityczni więźniowie przy ul. Batorego postanowili rozpocząć głodówkę w sobotę dnia 15 bm., domagając się bezzwłocznego spełnienia żądań 12 politycznych więźniów ukraińskich, oskarżonych w związku ze sprawą Stefana Fedaka. Studenci rozpoczęli głodówkę na znak protestu przeciw przewlekaniu śledztwa w ich sprawie dnia 12 bm. Sędzia śledczy zaprosił dnia 14 bm. na żądanie więźniów obronę, która z głodującymi odbyła dłuższą konferencyę.

BRUTALNY ŚWINIOBÓJ. Osławiony z czasów niedawnych masarz Józef Nowak, miliarder wojenny, którego pasek tłuszczowy zaprowadził był aż w podwórko tutejszego kryminału, nietylko wchodzi w kolizyę z ustawą o lichwie żywnościowej ale z przepisami kodeksu karnego zakazującego obrażać i bić. Panek ten nie chcąc płacić rachunku stolarskiego za wykończone dla szynku swego przy pl. Halickim (dawniej szynk Baczewskiego), rzucił się razem z swoim parobkiem na biednego robotnika stolarskiego M. Sacka i wyzywając go w najordynarniejszy sposób, pobił go dotkliwie po twarzy i głowie. Zamiast wracać do domu z zapłatą za uczciwą, ciężką pracę, musiał biedny robotnik udać się do lekarza celem leczenia z ran.

Z NĘDZY ZDEMOBILIZOWANYCH. Wczoraj na placu Krakowskim jakiś biedak zemdlał. Okazało się, że był to zdemobilizowany rekonwalescent Józef Wawrzynkiewicz, który z Warszawy przybył do Lwowa, aby pieszo udać się do domu rodzinnego w Laszkach murowanych. Lekarz pogotowia dr. Celewicz zupełnie wycieńczonemu podróżą udzielił pomocy i odesłał go karetką do szpitala.

ZAGINIONA. Marcin Szargot, zamieszkały przy pl. Bernardyńskim, doniósł policyi, że 3-letnia córka jego Kazia wydaliła się przedwczoraj z domu i przepadła bez wieści.

—•••—

— PODZIĘKOWANIE. Za złożoną kwotę dla poratowania zdrowia mego składam tą drogą W. P. Dyrektorom i całemu personalowi Z. St. Sp. Gospodarczych „Jedność" we Lwowie serdeczne podziękowanie. **W. Kurtionymk.**

—•••—

Czy masz pan wino na święta?
Wszak lubi pić pani Irma,
Niech pan o Riedlu pamięta
Solidna i stara firma.

Ma pani wódkę na Święta?
Wszak lubi pić pan Baltazar,
Niech pan o Riedlu pamięta
On wódek cały ma bazar.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ PPS. odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Na porządku dziennym sprawa 1-go Maja.

* DO KOMITETU MIEJSC. I RAD ROBOTN. P. P. S. WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Przypomina się organizacyom partyjnym obowiązek starannego przygotowywania się do uroczystości święta robotniczego 1. Maja. W tym także celu należy jak najrychlej zgłosić zapotrzebowanie afiszów majowych z podaniem programu i odznak majowych w Sekretaryacie obw. P. P. S. dla wsch. Małopolski, Lwów, Sykstuska 21, II. p. Tam też ewentualnie skierowywać należy prośbę o przysłanie referentów. Sekretaryat.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI, obranego na ostatniej konferencyi partyjnej, odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 10 rano, w lokalu, Brajerowska 8. Obecność wszystkich członków komitetu konieczna.

Sekretaryat.

—•••—

Danina państwowa.

WARSZAWA 14. kwietnia (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Wpływy z nadzwyczajnej daniny państwowej według stanu z 31. marca 1922 roku wynoszą 27.922,074.192 w porównaniu przeto z wpływami według stanu z 25. marca 1922, które wynosiły 22.492,478.000 wzrosły w ciągu 6 dni o 5.429,596.192 marek.

—•••—

10 letnia przerwa w zbrojeniach.

BORDEAUX, 13. 4. (AW). „E. de Paris" dowiaduje się, że L. George ostatnio zredagował swą propozycyę, dotyczącą 10-letniej przerwy w zbrojeniach. Propozycya ta wniesioną zostanie wkrótce pod obrady.

—•••—

Pierwszy Maja świętem robotniczem!

Karyera lwowskiego „kapitana von Köpenick".

Głośny i poza Lwowem, rzekomy kapitan, Dłużyński, który dokonał aresztowania dwóch młodych kobiet w restauracyi „Imperial" w śledztwie podał, że nazywa się Witold Grabowski i jest porucznikiem. Przy rewizyi znaleziono przy nim metrykę na nazwisko Bronisława Florusa, liczącego lat 26, rodem z Brodów. Stwierdzono, że D. O. G. z Krakowa pod tym nazwiskiem poszukuje listem gończym sierżanta sztabowego kolumny samochodowej litewsko-białoruskiej za dezercyę oraz za nieprawne występowanie pod nazwiskiem por. Klausa.

Ostatecznie wczoraj aresztowany przyznał się, że istotnie nazywa się B. Florus. Służył poprzednio w austryackiej marynarce a po rozpadnięciu się Austryi był komendantem kolumny samochodowej. Nie uzyskując awansu i odznaczeń zdezerterował, sfałszował dokument zwolnienia z oddziału na nazwisko podpor. Krajewskiego i w tym charakterze wstąpił do II dywizyi gen. Hallera. Tu został przydzielony do intendantury. Wykrył nadużycia swego przełożonego pułkownika Oblasa, którego aresztował i został mianowany szefem intendantury w tej dywizyi.

W tym czasie poznał artystkę kabaretową, która obecnie występuje w „Sfinksie" w Warszawie. Sfałszował dokumenty potrzebne do wstąpienia w związek małżeński i ożenił się, ale wkrótce żona z innym mężczyzną zbiegła za granicę. Ów Krajewski szukał jej w Czechach i Budapeszcie, gdzie wyłudził u różnych osób znaczne sumy pieniężne. Ostatecznie z niczem powrócił do Polski. Granicę przekroczył nie mając zezwolenia na wyjazd z kraju.

W ostatnich czasach jeździł po całem państwie i szukał szczęścia. We Lwowie poznał przed tygodniem córkę pewnego urzędnika ministeryalnego. Ją to zastano w mieszkaniu Florusa w czasie jego aresztowania.

Rodzinę Eisenbergów aresztował w zamiarze wyłudzenia od nich pieniędzy i co się da. Przytrzymanym kobietom opowiadał o „torturach" przy badaniu więźniów politycznych, aby je uczynić podatnemi.

W mieszkaniu jego w hotelu Podolskim, znaleziono wiele rzeczy z urządzenia domowego, oraz liczną garderobę damską. Rzeczy te dał do sprzedania portyerowi hotelu, biorąc 20 tys. mk. zaliczki.

Zachodzi podejrzenie, że oszust ten ma jeszcze liczne sprawki na sumieniu, których nie wyjawnił.

Prawdopodobnie specyalnością jego była „praca" wśród świata kobiecego. Był on niebezpiecznym uwodzicielem.

Z kroniki zbrodni.

W Olechowcu pow. Brzeżany, wieczór dnia 13 bm. 23-letni Wasyl Charyszyn usiłował zamordować swoją krewną Maryę Ch. Gdy ta śmiertelnie zraniona padła nieprzytomna, Charyszyn zrabował jej 400 dolarów, 70.000 kor. austr., 10.000 mk. i paczkę tytoniu, poczem zbiegł. Policya zarządziła pościg za zbrodniarzem.

Pisarz w magazynie kolejowym w Podgórzu Ożga w porozumieniu z kupcem Bergerem z Wieliczki przemalował numera dwóch wozów kolejowych, naładowanych węglem, na inne, sfałszował dokumenty i za 300.000 mk. węgiel ten sprzedał owemu Bergerowi. Naczelnik stacyi w Wieliczce wykrył oszustwo i spowodował aresztowanie Ożgi i Bergera.

Bandyci specyalnie napadają i obrabowują domy gospodarzy, którzy powrócili z dolarami z Ameryki. Przed kilku dniami zastrzelili bandyci we wsi pod Gorlicami pewnego reemigranta i zrabowali większą ilość dolarów i kosztowności, poczem zbiegli. Bandyci byli przybrani w mundury policyantów.

Policya, tropiąc za opryszkami w lesie koło Gorlic, natknęła się na bandę złożoną z około 50 bandytów, do której należą cyganie. Przez parę dni trwa już walka z bandytami, którzy ukryci w lepiankach, strzelają do policyantów i do wojska oblegającego bandytów. Od strzałów zostało zranionych wielu żołnierzy i opryszków.

Zacięty rosyjski monarchista.

Emigranci rosyjscy, gdzie mogą, tam wyładowują swą nienawiść do bolszewików. Dzienniki podają, że onegdaj w Kownie wkroczył do poselstwa sowieckiego pewien Rosyanin, jak się następnie okazało, b. oficer armii rosyjskiej. W obecności naczelnika misyi wyjął rewolwer i strzelił 12 razy do portretów, wiszących na ścianie. W ten sposób zademonstrowawszy swe uczucia antysowieckie, nie wymówiwszy ani słowa, spokojnie wyszedł z lokalu. Obecni, zdumieni niespodzianką, niczem nie zareagowali na strzały.

Drugi dom techników we Lwowie.

Jeszcze przed wojną powstał plan wybudowania na Górze Kadeckiej II-giego Domu Techników, gdyż pierwszy, stojący przy ul. Issakowicza, okazał się za małym na pomieszczenie większej ilości studentów.

Zakupiono parcelę, wykonano plany budowy, lecz niestety wojna przerwała całą pracę. Powrót do normalnych, powojennych warunków, ogromny napływ młodzieży na technikę lwowską uczynił z powrotem sprawę budowy II-go domu aktualną.

Wydział obecny wszczął energiczną akcyę w celu powiększenia funduszów, przeznaczonych na ten cel, lecz mimo dość szybkiego wzrastania funduszu, dopiero za lat kilka możnaby przystąpić do budowy.

W toku wspomnianej akcyi pp. Zacharjewicz i Czerwiński podsunęli młodzieży technickiej plan przystąpienia do natychmiastowej budowy przy pomocy subwencyi rządowej i pomocy całego społeczeństwa.

Szybko przystąpiono do realizacyi rzuconej myśli, zawiązując Komitet budowy, złożony z profesorów Politechniki i starszego społeczeństwa, który wypracowuje plany, gromadzi fundusze i materyały.

Praca idzie szybko i już w maju przystąpi się do budowy.

W całej tej akcyi podkreślić należy to, że młodzież technicka dom ten będzie budować własnemi rękoma. Zorganizowano już odpowiednie drużyny robotnicze i każdy technik obowiązany jest przeznaczoną ilość godzin oddać na rzecz budowy. Koszt zaoszczędzonego w ten sposób wydatku na robociznę wyniesie około 20 proc. kosztorysu.

Młodzieży technickiej życzymy szybkiego zrealizowania powziętego planu.

Różne.

POTWORNOŚĆ. „Russpress" donosi z Moskwy, iż komisya dla niesienia pomocy głodnym w gub. kazańskiej otrzymała szereg podań od zarządów gminnych, domagających się, aby nie grzebano ciał zmarłych, lecz rozdawano je do jedzenia między głodnych.

Z sali rozpraw.

TRAGICZNY EPILOG BÓJKI.

W zakończeniu onegdajszej rozprawy przeciw sześciu młodym Sokolniczanom, oskarżonym o udział w bójce sąsiedzkiej, podczas której Jan Jaworski zginął, ogłoszono wczoraj wyrok, uznający wszystkich oskarżonych winnymi zabójstwa, względnie współudziału w tej zbrodni.

Głównego sprawcę Michała Reczucha i podżegacza Kuźniara skazano na 1 rok ciężkiego więzienia, Woźniakiewicza i Wojciecha Markowskiego na 7 miesięcy, Karola Markowskiego i Jana Reczucha na pół roku ciężkiego więzienia.

Wszyscy zasądzeni wyrok przyjęli.

Z wydawnictw.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU POLSKIEJ MŁODZIERZY ROBOTNICZEJ „SIŁA" w celu zjednoczenia młodzieży robotniczej, zorganizowania jej i ułatwienia organizacyjnej pracy, przystąpił do wydania 1-go numeru pisma p. n. „Młodzież Robotnicza". Pismo to prócz artykułów treści ogólnej, poświęconym zagadnieniom ruchu młodzieży robotniczej, zawiera również działy następujące: „Nasze referaty" (wzorowe odczyty z dziedziny ruchu robotniczego); „Wskazówki organizacyjne" (szereg praktycznych porad z zakresu prac oświatowych); „Co należy czytać" (sprawozdania i oświetlenia szeregu cennych książek naukowych i belletrystycznych); "Kronika Siły" i t. d. Cena 1 egz. 190 mk., dla organizacyi 50 mk. rabatu, 25 egz. minimum. Zamówienia należy przesyłać p. a.: Zarząd Główny Z. P. M. R. „Siła", Warszawa, ul. Wolska 44, dom Z. R. S. S., pokój Nr. 15.

K. KAUTSKI: Od demokracyi do niewolnictwa państwowego. Nakładem Lud. Spółdziel. Tow. Wydawniczego we Lwowie wyszła świeżo znakomita rozprawa nestora socyalizmu.

Ze sportu.

„JUTRZENKA — CZARNI". Wymienione drużyny rozegrają dwa matche footbalowe w oba dni Wielkanocy. „Czarni" wystąpili po raz pierwszy ubiegłej niedzieli, a spotkania z „Jutrzenką" będą generalną próbą przed zawodami „Czarni — Pogoń", które odbędą się w tydzień później.

Matche rozegrane będą na boisku „Pogoni" za rogatką Stryjską, początek o godz. 5. po poł. tak w niedzielę jak i w poniedziałek.

Przed tymi matchami rozegra drużyna „Czarni II." znajdująca się obecnie w doskonałej formie, matche, a to w niedzielę z K. S. „Odwet" a w poniedziałek z Drużyną „Czarni". Początek tych matchów o godz. 3 popoł.

Ratujmy „Górniczy Dom Zdrowia“ w Bystrej

dla polskiej klasy pracującej.

Górnicy polscy Śląska Cieszyńskiego przystąpili już przed wojną do stworzenia „Domu Zdrowia“ dla ratowania zdrowia górników. W tym celu Stowarzyszenie górnicze nabyło w Bystrej, w okolicy pięknej i górzystej odpowiednią posiadłość i przystąpiło do budowy Sanatoryum i szkoły dla sierót po górnikach.

Wybuch wojny przeszkodził dokończeniu wielkiego dzieła, ale zrobiono już wiele. Sanatoryum wybudowane służy już robotniczym kuracyuszom, inne budynki czekają wykończenia.

Tymczasem przyszedł podział Śląska Cieszyńskiego. Górnicy zostali po stronie czeskiej, siedziba stowarzyszenia jest w Mor. Ostrawie, a Bystra jest po stronie polskiej. Wobec tego

DOM ZDROWIA W BYSTREJ BĘDZIE SPRZEDANY.

Obejmuje on: Właściwy zakład leczniczy z łazienkami, urządzonemi do kąpieli wodnych, elektrycznych świetlnych, elektrycznych mokrych i borowinowych. Zakład ogrzewany centralnie. W jednem skrzydle mieści się obszerna pracownia (hala) ślusarska o popędzie elektrycznym i stolarnia. Kotły i maszyny, cale urządzenie do własnej elektrowni i motor Diesla. Wśród obszernego ogrodu stoi murowana willa, przeznaczona na mieszkanie dla lekarza zakładowego. Odległość zakładu od stacyi kolejowej Wilkowice- Bystra — 15 minut.

Na pomieszczenie gospodarczego zarządcy jest osobna willa drewniana, w której mieszka część służby i gdzie znajduje się również urząd pocztowy.

Na wzniesieniu znajdują się dwa dwupiętrowe pawilony pod dachem, lecz wewnątrz niewykończone.

Pomiędzy pawilonami jest rozpoczęta, a doprowadzona tylko do parteru budowa dwupiętrowej szkoły dla 160 sierót.

W parku angielskim znajduje się duża leżalnia dla chorych.

Obszar parcel, parku, ogrodu warzywnego, młodego sadu i pola ornego wynosi około 20 morgów.

W zakładzie znajdują się prócz mieszkań, kuchni i pokoju ordynacyjnego, także dwie duże sale.

Obecne urządzenie wewnętrzne wystarcza na pomieszczenie 80 osób.

Olbrzymi ten majątek nagromadzony krwawym trudem robotnika śląskiego powinien i

musi pozostać w rękach robotników.

Z apelem do proletaryatu polskiego, do instytucyi robotniczych, kas chorych, spółdzielni, związków zawodowych, zwracają się kuracyusze-robotnicy Domu Zdrowia w Bystrej, o podjęcie akcyi w kierunku nabycia tego robotniczego zakładu.

Kuracyusze „Górniczego Domu Zdrowia“ w Bystrej, członkowie Powiatowych Kas Chorych: w Sosnowcu, Drohobyczu, Bielsku i Oświęcimiu, po dokładnem rozpatrzeniu zadania, znaczenia i położenia w jakim obecnie się znajduje „Górniczy Dom Zdrowia“ w Bystrej, to jedyne robotnicze schronisko lecznicze w Polsce, przedkładają następującą rezolucyę:

Od roku 1912 istnieje w Bystrej zakład leczniczy, którego budowę rozpoczęli górnicy i robotnicy polscy zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Zakład ten znajduje się w przepięknej okolicy klimatycznej, otoczonej ze wszystkich stron górami, w okolicy jakby wymarzonej na letnisko.

Wybuch wojny w r. 1914, jakoteż rozdwojenie wśród górników polskich i czeskich w owym zagłębiu przeszkodziło w wykończeniu zakładu, zostawiając niewykończone dwa pawilony i szkołę dopiero rozpoczętą. Lecznica ta jest dotąd własnością górników zagłębia ostrawsko- karwińskiego, którzy z powodu wcielenia ich w lipcu 1920 r. do Czechosłowacyi nie mogą z zakładu korzystać.

Robotnicy pomni hasła i celu, w jakim rozpoczęli budowę postanowili dać pierwszeństwo przy zakupnie instytucyom robotniczym.

Z przykrością stwierdzamy, że instytucye robotnicze nie poczyniły dotychczas żadnych poważnych kroków w tej sprawie, wskutek czego zakład może się stać pastwą wrogich robotnikom spekulantów, którzy się natarczywie o kupno zgłaszają.

Zebrani nie mogą znaleźć słów na określenie hańby, jakaby spadła na całą klasę robotniczą w Polsce, a przedewszystkiem na ich przywódców, gdyby „Górniczy Dom Zdrowia“ w Bystrej, ten jedyny robotniczy zakład leczniczy w Polsce, znalazł się w rękach kapitalistycznych.

Zwracamy się do wszystkich organizacyi robotniczych, do wszystkich powiatowych kas chorych w Polsce z gorącym apelem, aby możliwie natychmiast poczyniły kroki w celu odkupienia „Górniczego Domu Zdrowia“ w Bystrej dla użytku robotników w Polsce.

Zwracamy się z prośbą do posłów PPS., by sprawę tę poparli tak w rządzie polskim, jak w instytucyach robotniczych“.

Naszem zdaniem „Bank Ludowy“ w Warszawie powinien natychmiast zająć się zorganizowaniem akcyi finansowej. Nie wątpimy, że apel ten nie pozostanie bez echa.

—•••—

Nadesłane.

Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu z osobna podziękować za wzięcie udziału w pogrzebie naszego ojca Wilhelma Groha składają na tej drodze wszystkim serdeczne Bóg zapłać

strapione dzieci.

Komunikaty.

× ODCZYT Dra STEFCZYKA. Na zakończenie cyklu odczytów z dziedziny spółdzielczości urządzonych w naszem mieście przez Sekcyę spółdzielczą Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, zabierze głos we wtorek 18 kwietnia o godzinie 5 po południu w sali Instytutu Technologicznego (Bourlarda 5, boczna Batorego) Dyr. dr. Franciszek Stefczyk, tyle zasłużony pionier ruchu tego w Małopolsce i nakreśli program ruchu spółdzielczego w Polsce. Kto pragnie uzdrowienia i rozprzestrzenienia tego ruchu, a zarazem zapobieżenia dalszemu wzrostowi drożyzny w Polsce, powinien zjawić się w dzień odczytu na sali. Wstęp 100 Mk., dla uczniów i robotników 30 Mk.

× ZWIĄZEK OBR. LWOWA powołał do życia sekcyę wychowania fizycznego, która przystępuje do tworzenia poszczególnych kół sportowych, jak: piłki nożnej, szermierki, wycieczkowe, lekkiej i ciężkiej atletyki i t. d. Udział brać mogą obok członków Z. O. L. i sympatycy Związku. Pożądany jest liczny udział zdemobilizowanych wojskowych. Wpisy przyjmuje się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7'30—8'30 wiecz. w lokalu Z. O. L., Ormiańska 2, III. p., przez ganek na prawo.

× BACZNOŚĆ HANDLOWCY! Sekretaryat Związku handlowców i urzędników prywatnych we Lwowie (dawniej szy Centralny Związek handlowców Austryi), oraz biuro pośrednictwa pracy przy tymże Związku urzęduje codziennie między 7'30—9 wieczorem we własnym lokalu przy ul. Dominikańskiej 7, I. piętro.

Porady prawnej udzielają asesorowie Sądu przemysłowego tt. Maudel i Stauber we wtorki i czwartki wieczorem. 539—3

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ WE WTOREK, 18. b. m. godz. 7. wiecz. odbędzie się posiedzenie prezydyum Zw. St. Robotn. w lokalu w Rynku 8. Punktualne przybycie i obecność wszystkich członków prezydyum, referentów, wnioskodawców i członków komisyi wyborczej konieczna.

§ ZJAZD MASZYNISTÓW Z TARTAKÓW. Dnia 9 kwietnia b. r. odbył się w Stryju zjazd maszynistów wszystkich tartaków i pokrewnych zawodów. W zjeździe, urządzonym staraniem Rady Związków zawodowych, reprezentowane były prawie wszystkie tartaki. Przewodniczył zjazdowi tow. Sziemaszko, sekretarzował tow. Mysoński. Po wyczerpującej dyskusyi, z której okazało się, jak licho płatni są maszyniści i wszyscy rzemieślnicy w zawodzie tartacznym — uchwalono jednogłośnie gremialne przystąpienie do związków zawodowo - klasowych i przy związkach stworzyć specyalny klub, któryby bronił interesów maszynistów i rzemieślników przy tartakach i pokrewnych zawodach.

—•••—

Zgromadzenia zaw. prac. kolej.

Z INICYATYWY WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO I ZARZĄDU OKRĘGOWEGO Z. Z. K. OKRĘGU DYREKCYI KOLEJOWEJ LWOWSKIEJ.

ROZWADÓW. Dnia 4. kwietnia odbyło się liczne zgromadzenie pracowników kolejowych. Kol. Kozłowski z Warszawy referował projekt pragmatyki służbowej, kol. Rossian sprawy ekonomiczne. Nad pragmatyką służbową, była bardzo żywa dyskusya, o której tak referenci, jakoteż i mowcy miejscowi, wykazali perfidną pracę P. Z. K. Narzekano też na miejscowe stosunki w parowozowni, której zarząd zmusza pracowników, do nadzwyczajnych prac, łamiąc ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy.

Uchwalono rezolucyę domagającą się pragmatyki służbowej opartej na zasadach demokratycznych, z zagrożeniem, że tego projektu nie przyjmą i są zdecydowani do energicznej obrony.

SAMBOR. Dnia 4. kwietnia odbyło się wielkie zgromadzenie pracowników kolejowych w sali związku Z. Z. K. z referatami kolegów Hüttera i Fijałkowskiego z Warszawy o pragmatyce służbowej, organizacyi i sprawach ekonomicznych. W dyskusyi narzekano na P. Z. K., który ułatwia M. K. Z. i administracyi ustanawianie ustaw i przepisów godzących w dobro pracowników kolejowych. W obronie P. Z. K., stanął delegat przypadkowy (?) P. Z. K. niemowlę pezetkowskie Kryciński, który swojem kwileniem na cześć swojego związku nie zdołał przekonać ogółu zebranych, i z żalem musiał opuścić trybunę. Następni mowcy dali „przypadkowemu delegatowi" odprawę.

Uchwalono rezolucyę, wyrażającą zaufanie W. W. i Z. O., oraz pogardę P. Z. K. za szkodliwą działalność, domagającą się równocześnie pragmatyki z poprawkami W. W. i poprawy bytu.

PRZEWORSK. Z inicyatywy Z. Z. K. odbyło się dnia 5. kwietnia, bardzo liczne zgromadzenie pracowników kolejowych z referatami kolegów Kozłowskiego i Rossiana o pragmatyce służbowej i sprawach ekonomicznych. Na zgromadzenie przybyli też delegaci P. Z. K. Łukasiewicz i Czwartyński, którzy się „przypadkowo" znaleźli w Przeworsku i przypadkowo chcieli odbyć wiec, ale im się ten „tric" nie udał, ponieważ na zgromadzenie przyszło tylko 3 członków P. Z. K. i prezes koła miejscowego P. Z. K., który się z obroną swojej osoby odnosi stale do Z. Z. K. Biedny! Tu musieli przedstawiciele gangreny organizacyjnej znaku P. Z. K. wysłuchać gorzkie słowa prawdy, wijąc się pod wpływem tej prawdy jak minogi pod cytryną. Rezolucyę uchwalono analogiczną do rezolucyi w Rozwadowie.

DROHOBYCZ. Dnia 5. kwietnia odbyło się wielkie zgromadzenie pracowników kolejowych. Na zgromadzeniu byli obecni wszyscy pracownicy z wyjątkiem mających służbę i naczelnika stacyi i sekcyi, którym się i tak dobrze powodzi?!

Referowali koledzy Fijałkowski i Maxamin,, bardzo szeroko o projekcie pragmatyki służbowej, organizacyi i o sprawach ekonomicznych. W referatach wykazali szkodliwą dla pracowników działalność P. Z. K., co też nawet mowcy w dyskusyi potwierdzili. Obecny, przypadkowy delegat P. Z. K. niemowlę Kryciński, wysłuchał gorzkie słowa prawdy, a wezwany przez ogół do usprawiedliwienia się i odpowiedzi uciekł ze zgromadzenia. Trudno okłamywać swoich członków, gdy świadkowie stwierdzają co innego. Tak panowie z P. Z. K. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę, wyrażającą ubolewanie P. Z. K. i żądającą, by członkowie białego Związku, wspólnie z Z. Z. K. przystąpili do energicznej walki w obronie nabytych praw i pragmatyki służbowej.

PRZEMYSL. Dnia 6. kwietnia b. r. odbył się wielki, masowy wiec pracowników kolejowych. Referowali delegaci Rossian i Kozłowski. Dyskusya była bardzo żywa i długa, tak, że musiano dalszy ciąg zgromadzenia odłożyć na dzień 8. kwietnia. W dyskusyi zabierali głos między innymi delegaci P. Z. K. ze Lwowa i maszyniści. Uchwalono bardzo ostrą rezolucyę, domagającą się zmiany projektu pragmatyki służbowej na projekt mniej carski i drakoński.

STRYJ. Olbrzymia sala Z. Z. K. była przepełnioną po brzegi wraz z korytarzami, wiecującymi pracownikami kolejowymi, dnia 6. kwietnia na temat pragmatyki służbowej i ekonomicznego położenia pracowników kolejowych. Długie, obszerne i rzeczowe referaty wygłosili Fijałkowski i Maxamin. Po bardzo żywej dyskusyi uchwalono rezolucyę, zgodną pod względem treści z rezolucyą uchwaloną w Drohobyczu.

ZAGÓRZ. Dnia 7. kwietnia odbył się wiec pracowników kolejowych ze współudziałem delegatów W. W. i Z. O. Z. Z. K.

Na wiecu byli obecni delegaci P. Z. K. ze Lwowa, ci bielacy, odbywali rekolekcye i gorzkie żale, słuchając gorzkich słów referentów i pracowników. Może od tej chwili nastąpi powrót grzeszników na drogę uczciwych organizatorów. Nie brakło też i mędrców z pod znaku Z. Z. M., których zasadą: milczenie jest złotem, trzymają się zasady „maul halten und weiter dienen" a reszta sama przyjdzie. Cześć takim bojownikom, jeszcze jeden strejk w Poznaniu, a ministerstwo pozwoli im dyskretnie dwa sznurki przypiąć: jeden na czapce, a drugi pod szyją.

Z powodu konieczności opuszczenia sali, dyskusya nie mogła trwać długo, tak, że po uchwalonej, jak w innych Kołach, rezolucyi, wiec rozwiązano.

TARNOPOL. Dnia 7 kwietnia odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych. Po wygłoszonych referatach przez kolegów Fijałkowskiego z Warszawy, Maksamina i Hüttera ze Lwowa, otworzono dyskusyę, która zakończyła się rezolucyą uchwaloną podobnej treści, jak w innych Kołach. Dyskusya skierowana była przeciwko wstrętnej i szkodliwej robocie P. Z. K.

Ponadto odbyły się takie same zgromadzenia w BRODACH dnia 8 kwietnia i w RAWIE RUSKIEJ dnia 9 kwietnia z referatami kolegów Fijałkowskiego i Hüttera.

JAROSŁAW. W sali posiedzeń rady miejskiej odbył się wiec pracowników kolejowych, na którym wygłosili referaty kol. Schwarz, Maksamin i Sucharski, a dla sprawy pragmatyki służbowej uchwalono zwołać następne zgromadzenie na dzień 22 kwietnia.

Na wszystkich wiecach uchwalono rezolucye domagające się innej pragmatyki, o zasadach demokratycznych i zdrowych, oraz uposażenia, którego suma wystarczałaby na konieczne i pierwsze potrzeby. Wyrażono też pogardę i ubolewanie związkowi P. Z. K. i postanowiono opodatkować się jednorazowo w wysokości 100 mk. na koszta walki z obecnym projektem pragmatyki służbowej i jej autorami.

Z muzyki.

Lwowskie „Koło muzyczne" dało w dniu 6. kwietnia 1922 wieczór muzyczny, poświęcony utworom Ludomira Różyckiego. O twórczości Różyckiego mówił p. E. Walter, trafnie charakteryzując niektóre utwory tego kompozytora i dając pogląd na rozwój współczesnej muzyki polskiej.

W części muzycznej wystąpiła znana i ceniona pieśniarka p. Zofia Drexler-Pasławska, która odśpiewała cztery pieśni Różyckiego: Amorosissima, Wenecya, Agnes i Jasna Lednica. Ulubiona śpiewaczka lwowska, jak zawsze tak i tym razem, czarowała swym pięknym głosem i pełną wyrazu interpretacyą. Po raz pierwszy usłyszałem na tym wieczorze sympatyczną pianistkę p. Florę Listowską. Piękny talent, a gra jej czysta i rytmiczna, ton okrągły i ładny, oraz dobra dyscyplina w grze dają bardzo chlubne świadectwo znakomitej pianistce polskiej p. Helenie Ottawowej, u której p. Listowska studyuje. — Przy tej sposobności podzielę się z czytelnikami wiadomością, iż p. Helena Ottawowa, po dłuższej przerwie znowu da się usłyszeć w Warszawie na koncercie symfonicznym w dniu 7. maja br.

—•••—

Dnia 7. kwietnia b. r. odbył się wieczór sonatowy, Lwa Siroty — pianisty i Roberta Pollaka — Skrzypka. W programie były trzy sonaty: Mozarta D-dur, Beethovena sonata Kreutzerowska i Francka sonata A-dur.

Jeżeliby szło o zespół, to skonstatować należy, że był on dobrany bardzo szczęśliwie. Koncertanci bowiem odpowiadają sobie tak pod względem temperamentu, jak tonu, sposobu pojmowania i wykonania, jednym słowem harmonijność tych dwu artystów ujawniła się w całej pełni. Mimo to jednak produkcya nie stanęła na należytym poziomie, szczególnie wykonanie Mozarta i Beethovena pozostawiało wiele do życzenia pod względem stylu. Dla wyrażenia efektów posługiwali się koncertanci głównie zmianą tempa, które co kilka taktów ulegało nadmiernemu przyspieszeniu lub zwolnieniu, wbrew duchowi kompozycyi. Te, oraz inne „dowolności" wpływają jedynie tylko na wykoszlawienie posągowej architektury tych wiekopomnych dzieł.

—•••—

Drugi koncert uczniów konserwatoryum 8-go kwietnia 1922.

Z prawdziwą satysfakcyą słuchałem produkcyi uczniów i uczenic kursu koncertowego prof. Witolda Friemanna i klasy śpiewu p. Zofii Kozłowskiej.

Od czasu, kiedy kurs fortepianowy objął prof. Witold Friemann widzimy, że młodociane talenta zgrupowały się około tego znakomitego pedagoga i muzyka, który po za doskonałem ujęciem technicznem, daje uczniowi możność zgłębienia wewnętrznej treści danych utworów.

Z pośród występujących uczniów wysunęła się na plan pierwszy młodziutka p. Cesia Wohlmanówna, która w odegraniu sonaty „Appassionata" Beethovena wykazała pięknie rozwiniętą technikę i nad swój wiek zrównoważone i dojrzałe traktowanie tak poważnego dzieła. — P. Felsówna, obdarzona nadzwyczaj miłem uderzeniem, wykonała z dużym smakiem piękne transkrypcye Wagnera, a p. Karol Gimpel wykazał duże zrozumienie rytmu w polonezie A-dur i sprawność techniczną w Etude F-dur Chopina.

Przedstawicielami klasy śpiewu p. Z. Kozłowskiej byli: p. Górecka i p. E. Müller, znany nam już z dawniejszych występów. P. Górecka obdarzona nader miłym głosem i poczuciem muzykalności odśpiewała „Slep" Greczaninowa i aryę z Cyganeryi Pucciniego. — P. Müller, który odśpiewał „Am Meer" Schuberta, „Ich liebe" Griega i aryę z Fausta Gounoda, rokuje naprawdę wielkie nadzieje dzięki pięknej barwie głosu i dobrym fundamentom, nabytym w znakomitej szkole p. Kozłowskiej, o której pedagogicznych sukcesach pisałem niejednokrotnie.

Władysław Gołębiowski.

Papiery.
STANISŁAW ABL
Lwów, ul. Legionów 11.

Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie!!

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
sekundaryusz szpitala powszechnego
ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33.



DRUKI I STAMPILIE
wykonuje gustownie i szybko
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA, Lwów, Sykstuska 4

Dr. BRILL Specyalista w chorob. skórnych i wener. b. sekund. szpit. powsz. b. starszy ordynat szpit. W. P. przyjmuje od 12—1 i od 3—5. plac AKADEMICKI 4, parter

KINOLUX :: Pasaż Mikolasch :: Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki
Nowość! Wielki świąteczny program. Nowość!
Czerwony „frak"
dramat amerykański w 5 aktach.
Wesoła komedya.

KAPELUSZE męskie, damskie, dziecinne w wielkim wyborze po niskich cenach. — KIOSK (kapeluszy) pl. św. Ducha obok kościoła OO. Jezuitów
TWORZYJANSKI SKA.
Odnowienie starych przyjmuje składnica ulica Kościelna l. 8 (gmach Izby rękodzielniczej).

Na święta.
Cukry i czekolady
najtaniej w lwowskich domach cukrowych
I. B. RAUCH
WE LWOWIE,
CENTRALA: ul. Legionów 33, FILIE: ul. Akademicka 28, ul. Halicka 9, ul. Leona Sapiehy 17.

Kto chce kupić towary? po najtańszych zniżonych cenach niech zapisze, lub przyjeżdżając do Łodzi uda się do składu fabr. **M. Bryl,** ulica Piotrkowska nr. 56 w podwórzu, III wejście, gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach: białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na poszwy i wsypy, batysty. etamina, kretony, muśliny, firanki i nici, flanele, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewioty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostyumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów. — UWAGA: Wysyłam za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości do otrzymaniu zamówienia i zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

140 lat istnieje.

J. A. BACZEWSKI

Rafinerja spirytusu, fabryka wódek, likieru i rumu

w ZNIESIENIU koło LWOWA

POLECA:

Znakomite wódki:
Alasz
Czyszczona
John Bull
Starka
Starucha
Żytniówka

Prawdziwe nalewki owocowe:
Dereniówka
Jarzębinka
Orzechówka
Pomarańczówka
Tarniówka
Wiśniówka

Nieprześcignione likiery:
Cacao
Cherry
Cherry Brandy
Curacao Tripl Sec
Curacao Sec Sec
Griotte
Menthe Glaciale
Orange Tripl Sec
Orange Sec Sec
Rose
Vanille

SPECJALNOŚĆ FABRYKI: SOUVERAIN

do nabycia w pierwszorzędnych handlach win, delikatesów i restauracjach.

140 lat istnieje.

Każda pani domu do czyszczenia naczyń i sprzętów kuchennych używa tylko
PROMYK
Radykalny środek do utrzymania czystości w kuchni i domu
POZNAŃSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE KAZIMIERZ CHMIELEWSKI T. A.
POZNAŃ—GŁÓWNA

Dostawca Klinik. Szpitali, Kas chorych
Stanisław BARAN
z Krakowa
Magazyn Medyczny
Lwów, ulica Akademicka l. 26
poleca
Narzędzia chirurgiczne. Meble operacyjne.
Irygatory.—Pessarja.—Przepaski menstruacyjne — Ceratki gumowe dla dzieci. — Smoczki do ssania na flaszkę i do zabawy.—Higieniczne pieluchy dla dzieci. Strzykawki oraz wszelkie artykuły sanitarne dla pielęgnowania zdrowia i chorych. Ceny ściśle stałe i konkurencyjne. Wysyłki z prow. odwrotnie. Obsługa fach.

P. C. Habiga, Borsalino
i inne krajowe i zagraniczne KAPELUSZE poleca hurtownie i detajlicznie najtaniej
B. Waldmana Syn
Lwów, Kazimierzowska 9.

Shampon przy użyciu silnie pieniący, nadaje puszystość włosom po użyciu — poleca
JAN IHNATOWICZ
Lwów, Sykstuska 25.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.